Nr 225. Kraków, 4 Października — Czwartek. Rok 1883.

CZAS

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
„ Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać franco Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. **Rękopismów** nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU" w **Krakowie**, tudzież urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Nowakowskiej w Sukiennicach obok filii pocztowej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10 cnt., za każdy następny raz po 5 cnt. — **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cnt. za każdy raz. — **Dołączenia do „Czasu"** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 cent od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Ajencya „CZASU" w głównym składzie tytoniu Nr. II przy ulicy Trybunalskiej L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue Clément 4; (prenumeratę p. Wincenty Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). H. Schalek, M. Dukes, M. Stern, w Frankfurcie n. M. G. L. Daube & Comp.

Kraków 3 października.

Przegląd Polityczny.

Hr. Schoenborn, namiestnik Moraw, był już w niedzielę w Wiedniu i zdał sprawę z przebiegu wyborów większej posiadłości, poczem wrócił do Berna na posiedzenie poniedziałkowe sejmu krajowego.

Z wyjaśnień, jakie wczoraj podał *Vaterland*, zdaje się, że nie zaszła w nich żadna nieregularność, a wrzawa podniesiona w dziennikach centralistycznych jest zupełnie płonną i zdradza tylko zły humor, pochodzący z zawiedzionej nadziei.

Na ponownej konferencyi posłów kroackich w Peszcie wyrażano zdziwienie, że cel, do jakiego zmierzają ich postulata, większa część prasy przedstawia w przesadny sposób. Tyczy się to mianowicie postulatu rozciągnięcia rewizyi aktu ugodowego, który najwięcej zrobił wrażenia i zdawał się zaostrzać zatarg. Z treści przemówień wynikało, że deputowani kroaccy pragną tylko, aby kilka punktów, a między niemi pp. ten, na podstawie którego toczy się spór obecny, były wyjaśnione, a deputowani zaspokoją się już tem, jeśli sprawa ta na drodze administracyjnej podług ich interpretacyi załatwioną zostanie.

Opór Kroatów polega teraz już głównie na tem, że dopóki trwa stan wyjątkowy, nie chcą nad tą sprawą obradować w sejmie węgierskim.

Na wtorkowem posiedzeniu sejmu węgierskiego, interpelował dep. Nemeth w gwałtownem przemówieniu Tiszę, kiedy nareszcie objaśni Izbę, względem szacherstw, jakie z ujmą godności Węgier robi z Kroatami? Tisza odrzekł z godnością, że odpowie na to za kilka dni, i z ogłoszeniem każdego kroku i zamiaru, i że czeka tylko na ukończenie wstępnych czynności parlamentarnych, aby całą sprawę Izbie przedłożyć.

Dziś odwołują znów wiadomość, jakoby opóźnienie wyjazdu cara z Kopenhagi miało znaczyć, że chce doczekać chwili, w której cesarz niemiecki wróci z swej podróży, aby mógł się z nim zjechać w jednym z portów morza bałtyckiego. Opóźnienie wyjazdu miały spowodować wiadomości nadesłane z Rosyi o odkryciu nowego, bardzo rozgałęzionego spisku, do którego dużo należy wojskowych, a mianowicie o odkryciu składów dynamitu w Kołpinie, w bliskości Petersburga. Faktem jest, że aresztowano dużo oficerów — szczególnie marynarki.

Na wiadomość *Posener Ztg*, jakoby kardynał hr. Ledóchowski doniósł do jednego z prałatów poznańskich, że rezygnuje z arcybiskupstwa gnieźnieńsko-poznańskiego, *Kuryer Poznański* daje zaprzeczenie w następujących słowach: „Możemy stanowczo oświadczyć, że wiadomość ta nie ma najmniejszej podstawy."

W okręgu wyborczym hanowerskim, w którym zawsze wybierano Bennigsena, wybrano tym razem kandydata stronnictwa postępowego. W kołach stronnictwa narodowego panuje z tego powodu wielkie przygnębienie, owładnęło je bowiem przeczucie, że czasy, kiedy miało silne poparcie w kraju, już dla niego przeminęły.

Ministerstwo francuskie postanowiło zwołać Izby dopiero na 23 b. m., nie uległo więc żądaniom skrajnej lewicy. *Journal des Debats* wyrażając z tego powodu swe zadowolenie, stara się udowodnić, że stan rzeczy w Tonkinie znacznie się poprawił i dlatego niema przyczyny naglącej do spiesznego zwoływania Izb.

We Włoszech uważają za rzecz znaczącą, że dziennik *Provincia di Brescia*, będący organem Zanardellego, o którym mniemano, że jest przeciwnikiem polityki Manciniego, skrytykował ostro znane wyrzeczenie *Gazette diplomatique*, dążące do odwiedzenia Włoch od przymierza z Niemcami i Austryą i oświadczył się stanowczo za przymierzem z temi państwami, uważając wszelkie inne dążności za nierozsądne i dla Włoch szkodliwe.

Król hiszpański wrócił już do Madrytu. Zajścia paryskie przyczyniły się do tego, że mu tu zgotowano świetniejsze przyjęcie od tego, jakieby go było oczekiwało, gdyby się ludność paryska była zachowała przyzwoicie, a tylko zimno go przyjęła.

Organa stronnictwa radykalnego w Serbii oświadczają, że partya ta jest gotową przyjąć koncesyę kolejową, jeśli król udzieli dymisyi ministerstwu Piroczanaca.

Dotknąć chcemy sprawy, obchodzącej nasze duchowieństwo, a tem samem dotyczącej najżywotniejszych stosunków naszego społeczeństwa.

Poruszona ona była już w dziennikarstwie i w sejmie, a my pragniemy dołożyć nasz głos. Idzie tu o płacę księży profesorów w seminaryach biskupich. Płaca ta wogóle w Austryi jest zbyt niską i nieodpowiednią ważnemu zadaniu, jakie mają. W naszym kraju dotyczy się to profesorów w seminaryach tarnowskiem i przemyskiem.

Cieszy nas wielce, że w tej mierze wziął inicyatywę pasterz naszego Kościoła X. Solecki, biskup przemyski, który poruszył sprawę płacy profesorów w seminaryach, na zjeździe biskupów austryackich w Wiedniu 13go września r. b. X. Biskup postawił wniosek, aby biskupi zażądali od ministra oświaty podniesienia płacy profesorów teologii seminaryów biskupich i zrównania ich z płacami profesorów szkół średnich.

Istotnie płaca ta jest w naszych stosunkach tak niską, że szkodliwie oddziałać to może na stosunki duchowieństwa.

Dlatego też mniemamy, że wpływowe czynniki naszego kraju poprzeć winny ten wniosek X. Biskupa przemyskiego, czem niezawodnie przyczynią się do spełnienia aktu sprawiedliwości i pomyślny rozwój duchowieństwa, jego wykształcenia.

Sejm.

Sprawozdania sejmowe.

8-me posiedzenie dnia 1 października 1883.

(Dokończenie).

S. Żurowski wyjaśnia w krótkości, jak bardzo taryfy posłańców telegraficznych na prowincyi są wygórowane i nie stoją w związku z wysokością dziennego zarobku. Sądzi więc, że zbadanie i sprostowanie tych taryf, ułożonych przez wójtów, na wnioski zapewne urzędników telegraficznych, jest niezbędne, i prosi o odesłanie wniosku do komisyi administracyjnej, co też Izba uchwala.

P. Langie zabiera głos z kolei w sprawie nadzorów nad urzędnikami gminnymi. Nowela podobnej treści została już uchwaloną przez Sejm przed pięciu laty, nie otrzymała jednak sankcyi. Otóż starał się ją obecnie tak sformułować, aby bez naruszenia rzeczy odpowiedziała poglądom Rządu. Sądzi też mowca, że nie potrzebuje przytaczać motywów popierających sprawę, gdyż motywa są dobrze znane, nadmieni tylko, że w ciągu minionych pięciu lat, stan rzeczy ogromnie się pogorszył, i wiele majątków gminnych zniknęło wskutek niedbałej administracyi pisarzów gminnych. W wypadkach takich pociągano wójtów do odpowiedzialności — nie miano jednak sumienia karać ich, bo nie oni, ale pisarze zawinili. W wielu wypadkach, ucierpiała też na tem powaga Wydziałów pow. Pisarze to są główną przyczyną nieładu, jaki panuje w gminach, a przecież ta gmina jest elementarną szkołą życia, na jej arenie ma się wyrabiać obywatel, ma się tam zapoznawać z kwestyami ekonomii, finansów, polityki, aby kiedyś zrozumieć sprawę ojczystą (brawo). Wszystko zatem, co się tyczy wzorowego uorganizowania gmin powinniśmy gorąco popierać. Wniosek odesłano na żądanie mowcy, do komisyi administracyjnej.

Następnie wyłuszcza p. Mieroszowski wniosek swój, o sposobie zabezpieczenia hodowców bydła od strat wynikłych z zarazy. Najpierw, przypomina mowca, że rolnictwo upada, tak wskutek klęsk elementarnych, przeciążenia własności ziemskiej długami, wielkiemi podatkami, jak niemniej wskutek ogromnej konkurencyi innych krajów, głównie zaś Ameryki. Kraj czuje to i dla tego reprezentacya jego stara się zaradzać złemu różnemi ustawami, jak o lichwie, podzielności gruntów, i innemi mającemi na celu ochronę włościanina — podstawę bytu kraju i głównego przedstawiciela rolnictwa. I wniosek ten jest więc jednem tylko więcej kółkiem w łańcuchu mającym podtrzymać pomyślność i dobrobyt kraju. Z upadkiem produkcyi ziarna podnosi się chów bydła — a tem samem wzrasta jego ważność w ogólnej gospodarce. Ponieważ zaś majątkowi temu zagraża wiele niebezpieczeństw z powodu przeróżnych chorób zaraźliwych, powinniśmy się starać zabezpieczyć właścicieli, w szerszem pojęciu, jak to już czyni ustawa o księgoszuszu. Zarazy, racicznа, płucna, pyskowa, śledzionowa — pochłaniają mnóstwo bydła, a właściciele nie otrzymują żadnego wynagrodzenia za straty ztąd wynikłe.

Na dalsze poparcie wniosku przytacza mowca ustawę asekuracyjną Morawy, kraju pod wielu względami podlegającego tym samym warunkom co Galicya, i sądzi, że i u nas ustawa taka byłaby na czasie. Wnosi odesłanie sprawy do komisyi gospodarstwa krajowego, co też Izba uchwala.

Z porządku dziennego zabiera głos p. Madejski o projekcie zmiany postępowania spornego sądowego, i o zaprowadzenie rad familijnych:

Opłakanym jest stan wymiaru sprawiedliwości w kraju naszym w sprawach cywilnych. Że tak jest, tego dowodzić nietylko nie potrzeba, ale chyba nawet niepodobna, tak to jest powszechnie wiadomem.

Ale zastanowić się godzi, w czem objawia się wada naszych urządzeń pod tym względem, ażeby dojść do źródła, w którem tkwi złe, bo tylko w ten sposób możemy wynaleść środki, aby je usunąć.

Mówić będę o dwóch działach, a mianowicie o sprawach cywilnych spornych oddzielnie, a osobno o sprawach cywilnych niespornych.

Pod względem pierwszym: złe urządzenie wymiaru sprawiedliwości w sprawach cywilno-spornych objawia się u nas w tem, że postępowanie procesowe nasze jest za powolne, za drogie i chybia celu, nie daje bowiem rękojmi do wymiaru rzeczywistej sprawiedliwości.

Gdzież leży złe?

Jeżeli rzucimy okiem na prawodawstwa i stosunki istniejące w innych państwach i krajach, to w tej chwili nasuwa się nam pewne zjawisko: mianowicie wszędzie, gdzie nie ma tych wad, które wyliczyłem, ale gdzie tym wadom przeciwstawione są trzy zalety, gdzie tedy wymiar sprawiedliwości jest **szybki, tani i pewny**, czyli gwarantujący wymiar **prawdziwej** sprawiedliwości, tam forma postępowania w sprawach cywilnych jest ustną; — u nas, gdzie są owe trzy wady, forma postępowania jest piśmienną.

Tu nasuwa się oczywiście domysł, że w tem chyba tkwi przyczyna złego, że nasze postępowanie procesowe jest piśmienne a nie ustne. Ale zechcijmy sprawdzić, czy ten domysł ma podstawę i zastanówmy się nad rzeczą samą. Procedura cywilna jest to środek, a nie cel, środek, służący do osiągnięcia tego celu, który ma sam proces.

Przypatrzmyż się bliżej procesowi.

Ja n. p. utrzymuję, że od sąsiada należy mi się jakieś prawo; sąsiad zaprzecza mi tego prawa. Otóż i proces i potrzeba odwołania się do władzy sądowej, ażeby ten spór rozsądziła.

Pytanie, jakie jest teraz zadanie sędziego?

Przedewszystkiem musi się sędzia dowiedzieć, jaki jest prawdziwy stan naszej spornej sprawy, a potem przystosowuje do tego ustawę. Co do stósowania ustawy, to w każdem państwie jednakowo się to odbywa, potrzeba do tego wiadomości prawniczych i nic więcej. Ale czyż może być naturalniejszy środek do tego, ażeby sędzia od stron albo od świadków dowiedział się o prawdziwym stanie rzeczy, niż jeżeli ci staną przed sądem wprost i ustnie mu swą sprawę przedstawią? Tylko mowa, tylko żywy głos ma tę zdatność, że w najkrótszym czasie z zupełną dokładnością wszystkim interesowanym, a więc i przeciwnikowi i wszystkim Sędziom razem i w jednakowy sposób materyalny, informacyjny o stanie sprawy podać może. (Brawo.) To też tylko ustne postępowanie weszło w życie na podstawie zwyczajnego z potrzeby wynikłego prawa. W najświetniejszej epoce, Rzymianie cieszyli się postępowaniem ustnem, Polska ustne znała postępowanie, we Francyi i u innych ludów romańskich jedynie próbowano postępowania piśmiennego; do niedawna Kraków i okręg jego cieszył się postępowaniem ustnem, a od sąsiadów przed kordonem wiemy, ile są zadowoleni, że ustne a nie piśmienne mają postępowanie w procesach. Ale jest jedno zjawisko najbardziej zastanawiające: Oto Niemcy już od lat 30 przezwyciężywszy wstręt swoj do naśladownictwa obcych wzorów i przełamawszy antagonizm narodowy, zaczęli przyjmować postępowanie ustne francuskie, mimo że było francuskie — a to tak jedno państwo po drugiem, że od roku 1877 w obrębie całego już państwa niemieckiego tylko ustne postępownie na wzór francuskiego obowiązuje i obowiązuje ku powszechnemu zadowoleniu.

A fakt ten jeszcze i dla innych względów jest dla nas bardzo ponęcający, bo w państwach niemieckich obowiązywało wprzód postępowanie piśmienne, podobnie jak u nas. Tak tu jest silną analogia położenia owych państw, które miały odwagę zaprowadzić zmianę piśmiennej procedury na ustną, że to położenie da nam miarę dostateczną do ocenienia warunków możności wprowadzenia tej reformy u nas i do ocenienia pożyteczności, i nadzieję, jaką do tej reformy przywiązywać możemy.

W Hanowerskiem wprowadzono po raz pierwszy 1850 roku ustne postępowanie. Ze wszystkich państw niemieckich było to pierwsze, które miało odwagę przeprowadzić tę reformę. Bardzo ciekawe są szczegóły, które czytać można w motywach projektu rządowego Hanowerskiego. Wówczas znajdowało się prawodawstwo w tem położeniu, w jakiem my znajdujemy się teraz; miało piśmienne postępowanie i urzędników w tem tylko postępowaniu rutynowanych, i tak bardzo lękliwie prawodawstwo szło do dzieła, że przyjmując postępowanie ustne francuskie, pozostawiło furtki na wypadek, gdyby sędziowie lub adwokaci rady sobie dać nie mogli, aby furtką piśmienne postępowanie wprowadzać mogli. Tymczasem cóż się stało? W dwa lata potem czytamy w sprawozdaniach, ułożonych na żądanie ministerstwa sprawiedliwości przez wszystkie sądy, że w ciągu tego czasu nie zaszedł ani jeden wypadek, w którymby sędziowie postępowania piśmiennego użyli. Tak szybko się oswoili z procedurą ustną. Ale czytamy dalej w tych sprawozdaniach i inne bardzo ciekawe szczegóły, z których tylko niektóre przywiodę. Jakież były następstwa dokonanej reformy w dwóch latach w tem państwie, które wprzód miało piśmienne postępowanie? Oto co do szybkości postępowania spostrzeżono, że ile lat trwałby proces za panowania piśmiennej procedury, tyle miesięcy trwał pod panowaniem ustnej procedury. Rzecz naturalna, że koszta w tej samej proporcyi musiały koniecznie się zmniejszyć. Gruntowność przy tej szybkości postępowania, w niczem nie ucierpiała, owszem zyskała dlatego, że informacye sędziego stały się dokładniejszemi. Ale co dalej spostrzeżono? Oto, że niesłuszne procesy sądowe znikły, a słuszne się mnożyły. A to jest bardzo ważne zjawisko. Dalej, że poziom wykształcenia sędziów wzmógł się, że stan adwokacki zaczął się oczyszczać, albowiem ludzie mniej zdolni i prawi sami uczuli potrzebę ustąpienia, znagleni jawnością, przywiązaną do ustnego postępowania. Otóż, Panowie, proste przeciwieństwo tego obrazu, który teraz nakreśliłem i który stwierdzono doświadczeniem innych krajów, panuje u nas. Zatruty duch rozkładającego się organizmu państwa rzymskiego, spłodził formę postępowania piśmienną, która wypieszczona sztucznem ciepłem scholastycznej doktryny, rozwinęła się następnie w prześliczne zasady pod względem logiki i konsekwencyi, ale zgubne dla życia praktycznego.

Podstawą fundamentalną tych zasad jest maksyma *quod non in actis, non est in mundo*, to, co nie jest w aktach, nie istnieje na świecie. Na tych zasadach zbudowane jest i nasze postępowanie. Maksymą dopiero wspomnianą postępowanie nasze oderwało się stanowczo od gruntu realnego i wytworzyło dwa światy: świat aktów sądowych, całkiem prawny, bo zgodny zupełnie z formalnościami prawnemi, ale któremu brakuje gruntu realnego; a drugi świat realny, z aktami sprzeczny i pełen bezprawia, ale rzeczywiście istniejący. Punktem wyjścia naszej procedury jest nieufność, ale to nieufność powszechna do stron, które proces wiodą; do sędziego, który sądzi, nieufność do uczciwości, do dobrej woli i do rozumu. Ztąd więzy, ztąd formy i formułki, krępujące swobodę przekonania ducha na każdym kroku, a że te koniecznie wymagają kontroli, a kontrola wymaga pisma, więc piśmienność jest główną zasadą postępowania.

Pismo jest więc jedynym środkiem, za pomocą którego strona daje informacye sędziemu. To pismo, które z natury swojej w prawniczem życiu jedynie jest powołane do utrwalenia rezultatu porozumienia, które wprzód już na mocy rozmowy ustnej miało miejsce! To pismo, co do którego każdy z nas w życiu swojem nieraz pewnie doświadczył, że jeżeli idzie o objaśnienie przedmiotu w rozliczne szczegóły obfitującego, a takim jest każdy proces, tylko źródłem tysiąca nieporozumień być może, które dopiero rozmowa później wyjaśniać musi. Ale naszemu sędziemu nie wolno prawidłowo rozświecać takich nieporozumień i niejasności; on musi orzekać na podstawie tego, co w aktach napisano, *quod non est in actis, non est in mundo*. On przykuty do aktów śledzić musi i badać, aby się domyślać stron intencyi i na podstawie domniemań takich, rozstrzygać spór. Tajność jest drugim charakterystycznym zarysem naszego postępowania sądowego. Strona stronie udziela na piśmie informacyi, a więc bez kontroli jawności. Referent sądowy zdaje sprawę o stanie sprawy całemu gremium, bez kontroli stron; sędziowie oddają głosy bez żadnej jawności. To też, proszę Panów, szykana, podstęp, intrygi, te płody unikające światła dziennego opinii publicznej, gdzież więcej zdołały się rozbujać, aniżeli w naszej procedurze sądowej? *(Brawo).*

Trzecim charakterystycznym rysem procedury naszej sądowej jest tak zwana prawda formalna. Tutaj nie będę Panom rozwijać teoretycznego znaczenia tego rysu, powiem tylko, że jeżeli w toku procesu strony powiedzą sądowi zgodnie, że okoliczność jaka tak, nie inaczej się miała, to gdyby ten sędzia widział lub wiedział, że nie jest tak, ale wprost przeciwnie, nie wolno mu ko-

Wystawa elektryczna

w Wiedniu.

(Ciąg dalszy).

II

Inicyatywę do wystaw elektrycznych dali Francuzi, chociaż oni nie są właściwymi twórcami elektro-techniki. Z wyjątkiem akkumulatorów ani jedno wielkie odkrycie elektro-techniczne nie zostało zrobionem we Francyi, a przynajmniej przez rodowitego Francuza. Lecz francuski rzemieślnik odznaczał się zawsze wielkiemi zdolnościami technicznemi. Z drugiej zaś strony niema miasta, któreby tak łatwo assymilowało obce żywioły jak Paryż. Człowiek z technicznemi zdolnościami nigdzie nie może tak łatwo i tak pomyślnie pracować jak w Paryżu. Miasto to przedstawia nieprzebrane zasoby technicznych środków. Zdolności prawdziwe nigdzie tak nie popłacają, jak w Paryżu. Kwestya narodowości nie gra w technice żadnej roli. Z tego powodu Paryż był zawsze siedliskiem wielkich prac umysłowych i ściągał zdolnych cudzoziemców ze wszystkich stron świata. Nigdzie talenta nie pozyskiwały tak łatwo uznania, i nigdzie zdolny robotnik nie przychodził tak prędko do dobrobytu i majątku. Nic więc dziwnego, że Paryż stał się w ostatnich latach jednem z najgłówniejszych centrów elektro-techniki. Tu Belgijczyk Gramme zbudował swą dynamo-elektryczną machinę, tu Moskal Jabłoczkow przeprowadził po raz pierwszy na ogromną skalę elektryczne oświecenie i swojemi lampami dał popęd do stanowiących epokę w rozwoju tego oświetlenia prac Edisona.

W Paryżu też powstała pierwsza myśl wystawy międzynarodowej elektrycznej.

Od czasów pogromu 1870—1871 roku we Francyi zrobiono niezmiernie wiele dla rozbudzenia życia umysłowego narodu. Od czasu konwentu narodowego i dyrektoryatu Francya nie miała rządu, któryby tyle uczynił w tym kierunku, ile rząd trzeciej rzeczypospolitej. Jakieby nie były błędy tego rządu w innych kierunkach jego działalności, historya zaliczy do najszczęśliwszych i najpomyślniejszych objawów tej działalności zwołanie kongresu międzynarodowego elektryków do Paryża i urządzenie tamże pierwszej wystawy elektryczności. Pomysł to był tak nowy i tak śmiały, iż autor tego artykułu, bawiąc wówczas przez czas dłuższy w Paryżu, spotykał nieraz nawet w kołach francuskich uczonych wątpliwość co do udania się jego. Osobom, które ujęły w swe ręce kierownictwo całej sprawy, nie dowierzano. Szczególniej idea kongresu wydawała się niewłaściwą.

Czas pokazał, że obawy były płonnemi. Wystawa przeszła oczekiwania samych twórców projektu. Wprawiła ona świat cały w zdumienie. Po raz pierwszy kwestye i potrzeby elektrotechniki wystąpiły tu z jasnością i ścisłością. Kwestya podziału elektrycznego światła wystąpiła tu po raz pierwszy, jako rozwiązana w tak świetny sposób przez Edisona. Poszukiwania Marcela Deprez'a nad przenoszeniem pracy mechanicznej po drutach telegraficznych i akkumulatory Planté'go i Faure'a odkrywały nowe drogi do badań nad rozwiązaniem zasadniczych kwestyj elektro-techniki. Mikrofony Ader'a pozwoliły słuchać opery z odległości kilku kilometrów przez telefon. Kolej elektryczna Wernera Siemensa wprawiała Paryżan w niemniejsze zdumienie, jak sto lat temu balon Montgolfiera. — Do tego trzeba dodać niepospolite urządzenie wewnętrzne samej wystawy. Francuzi odznaczali się zawsze talentem organizatorskim. Tu dali także dowód niepospolitych zdolności. Żadna następująca elektryczna wystawa nie była co do przedmiotu tak ugrupowana, jak paryska. Z jaką łatwością można było tu studyować wszystkie kwestye, jak łatwo było nawet i dla niespecyalisty wyrobić sobie pojęcie, o co tu rzecz chodzi. Świat cały naukowy podążył do Paryża. Takiego zjazdu znakomitości umysłowych żadne miasto na świecie ni pierwej, ni później nie widziało. Sala kongresu jednoczyła umysły, które zawsze służyć będą za ozdobę bieżącego stulecia. Z łona kongresu wyszły decyzye obowiązujące nietylko uczonych, lecz i rządy. Były to dni prawdziwego tryumfu dla rzeczypospolitej francuskiej.

Od tego czasu upłynęły dwa lata, — wystawy międzynarodowe zaczęły się mnożyć. Już w rok potem dwa miasta jednocześnie zechciały je mieć: Monachium i Wiedeń. Autor tego artykułu miał sposobność oglądać jednę i drugą. Żadna z nich pod żadnym względem z paryską równać się nie może.

Zajmijmy się specyalnie wystawą wiedeńską. Autorowi jako członkowi komitetu wystawy nie wypada źle mówić o instytucyi, do której stworzenia on sam, o ile mógł, swych sił dokładał. Lecz nie stanowi to żadnej tajemnicy, że główny niedostatek wiedeńskiej wystawy, jest to brak zupełny planu co do wewnętrznego rozgrupowania przedmiotu. Komitet dyrekcyjny, wybrany przez komitet wystawy, ograniczył swą działalność na wyznaczeniu każdemu wystawcy miejsca, pozostawiając mu zupełną swobodę co do urządzenia się. Ztąd wystawa przedstawia najogromniejszy chaos w rozgrupowaniu przedmiotów. Niema nic trudniejszego dla publiczności, zwiedzającej tę wystawę, niż zoryentowanie się. Wśrod mnóstwa przedmiotów ważnych i mniej ważnych, nie wiadomo, na co należy zwrócić uwagę. Drugim niedostatkiem jest brak wszelkiego rodzaju objaśnień. W Paryżu wynalazcy sami siedzieli przy swych przyrządach i objaśniali je. Do Wiednia posłano przyrządy, lecz mało kto z wynalazców sam przybył. Trzecim wielkim niedostatkiem jest, że wskutek niepraktycznego rozstawienia przedmiotów w galeryach, wieczorami panuje taki ścisk, że przejść prawie niepodobna, a o przypatrzeniu się czemuś dokładniej nie może być prawie i mowy. Nie uważając na to, że Palais de l'Industrie w Paryżu daleko jest mniejszy od Rotundy i że w Paryżu daleko więcej osób uczęszczało na wystawę, nigdy takiego ścisku nie było.

Główną zaś różnicą, która nie może zatrzeć wrażenia wystawy paryskiej, jest to zupełny brak udziału świata naukowego w wystawie wiedeńskiej. W komisyi wystawy, która liczy 200 członków, austryaccy fizycy stanowią frakcyę znikającą. Na bankiecie danym przez prezesa wystawy bar. Erlangera w przeddzień otwarcia wystawy, było tylko dwóch austryackich fizyków: jeden Wiedeńczyk, drugi niżej podpisany autor. Toż samo było i przy otwarciu wystawy. Z Francyi nikt z uczonych nie przyjechał [1]), z Anglii obecnie także nikogo z uczonych niema. Rząd niemiecki nie przysłał wcale delegatów.

Wystawa nosi przeto charakter przeważnie przemysłowy.

Udział państw europejskich jest bardzo nierówny. Najświetniej wystąpiła Francya. Rząd francuski wziął bardzo czynny udział, Izby poparły go pieniężnem wsparciem. Francya zajmuje stanowisko honorowe, a zarazem i dominujące na wystawie jak co do ilości, tak też i jakości wystawionych przedmiotów. Bez jej udziału wystawa zrobiłaby najzupełniejsze *fiasco*. Udział innych państw, z wyjątkiem Anglii, jest stosunkowo nieznaczny. Turcya bierze tu po raz pierwszy udział; kraje słowiańskie nie odznaczają się niczem.

[1]) W chwili, gdy odsyłamy artykuł do druku, dowiadujemy się o przybyciu do Wiednia delegatów francuskich do komisyi naukowej.

Zygmunt Wróblewski.

(Dalszy ciąg nastąpi).

rzystać z ogólno-ludzkiego prawa do własnego rozumu, do własnych zmysłów, jemu nie wolno widzieć świadomości tego, co się odbija w własnem przekonaniu, w to tylko wierzyć musi, co jest w aktach: *Quod non in actis non est in mundo.* To jest coś, czego prawnik nie austryacki, albo nie prawnik, chyba nie łatwo zrozumie, i pojmuję, że wielkie zdziwienie musiało być znanego powszechnie kompozytora włoskiego Józefa Verdiego, kiedy przed dwoma czy trzema laty, na skutek orzeczenia sądu krajowego wiedeńskiego, zapadłego w pewnym procesie, sędzia włoski zaprosił Verdiego do swojego biura, upomniał go na ważność i straszne następstwa krzywoprzysięstwa, bo tej formy wymaga nasza procedura. Następnie przyjął od niego uroczyście przysięgę, że na wszystko, o co tylko pytany będzie, powie szczerą i rzetelną prawdę, i tylko prawdę, a na koniec zadał Verdiemu pytania następujące: „czy prawdą jest, że istnieje opera *Trovatore* i czy prawdą jest, że Józef Verdi taką operę skomponował.“

Fakt ten zaszedł. Ale jeszcze ciekawszemby było, gdyby owej stronie procesowej na okoliczność, że Verdi skomponował „Il Trovatore“ dowód się nie powiódł; bo wówczas sędzia, który, będąc może właśnie wielkim miłośnikiem romantyzmu w muzyce, zwykł był sobie codziennie nucić którą z popularnych aryj tej opery, musiałby przy wydaniu wyroku przyjąć za prawdę, że na świecie opera „Il Trovatore“ nigdy nie istniała. To ilustracya, co znaczy prawda formalna dla wymiaru sprawiedliwości, nie na przekonaniu, ale na formalności aktowej oparta. Powiedziałem, że nieufność powszechna jest rodzicielką naszej procedury; jakież może być takiej matki potomstwo! Pod względem materyalnym, brak pewności dla mienia, brak warunków i podstawy dla zdrowego kredytu. Pod względem moralnym zaś budzenie nierzetelności, zachęta do pieniactwa i rozterki rodzinnej, nieufność sąsiedzka i społeczna, tłumienie poczucia prawa i sprawiedliwości; słowem, psucie się ducha i charakteru narodu.

W klasach więcej zamożnych i więcej bogatych niezaprzeczenie procedura nasza nie zrobiła tak strasznego spustoszenia pod względem moralnym; ale w przyczynie, dla której nie zrządziła, tkwi najcięższy zarzut, jaki można zrobić wymiarowi sprawiedliwości; oto strach i obawa przed sądowym wymiarem sprawiedliwości, skłoniły klasy oświeceńsze do tego, że godzą swoje spory poza sądem, jak mogą, chociażby z widoczną stratą materyalną, byle od sądu zdaleka (brawa).

Że przemysł nasz nie ucierpiał w kraju naszym, to doprawdy nie procedury zasługa, bo przemysłu u nas niema; ale do uśpienia ducha industryi i przedsiębiorczości musi się przyczyniać w znacznej części wadliwa procedura. To dla mnie nie ulega wątpliwości. Handel chromieje, bo kredyt nie zdrowy, a że nie zdrowy to znów po części wina procedury, bo nie stoi na gruncie prawdziwej sprawiedliwości. Ale w całej rozciągłości wszystkie szkodliwe skutki wad procedury, które naszkicowałem, wszystkie objęły i ogarnęły nasz lud. Powiadają, że nasz lud z natury jest pieniaczy; ja, proszę Panów, przypatrywałem się przez długi czas naszemu ludowi i dotykałem się z różnych stron jego życia prawniczego. Twierdzę stanowczo, że lud nasz nie jest z natury pieniaczy, ale wiele warunków na to się złożyło, aby lud do pieniactwa popchnąć.

Uwłaszczając bowiem lud, prawodawstwo nie dbało o to, co się z tym ludem stać ma; — wypuszczono go z pod opieki, która więziła go tak jak wszędzie; puszczono go zupełnie samopas tak jak nigdzie, zostawiono go samemu sobie, — nie dawszy mu pomocy prawnej autoryzowanych doradców, więc pchnięto go pośrednio w ręce pokątnych pisarzy. Nie uregulowano jakiegoś stanu przejściowego, choćby tylko dla przysposobienia ludu do zrozumienia użycia wolności kredytu, więc pchnięto go w paszczę lichwy, a co najważniejsza, nie urządzono instytucyi hipotecznej, tej niezbędnej ochrony dla własności ziemskiej. I cóż się też działo?

Wobec tego odmętu i bezładu prawniczego, co się działo niemal w każdej rodzinie chłopskiej? Oto kiedy już kmiotek uważał za stosowne jakiś porządek zrobić w rodzinie, na żądanie lub prośbę jednego z synów, uczynił dziś akt prywatny, którym grunt cały temu synowi darował. Jutro idąc za naleganiem innych, sporządził inny akt i równo nim dzieci gruntem obdzielił, — później z namowy lichwiarza, obciążył go prawem zastawu, jeszcze później może wprowadzony w stan niezupełnie trzeźwy, dał się nakłonić do aktu pozornej sprzedaży, a kiedy miał umierać, sporządził nakoniec testament, w którym znów całkiem inaczej rozporządził. Po śmierci więc jego zbiega się naraz pięć albo sześć tytułów własności. Kto miał niespętane poczucie sprawiedliwości, — ten mógłby był może ocenić, który tytuł najsilniejszy. Ale to poczucie musiało się zachwiać, — bo nasza procedura formalnie kusi do pieniactwa i nic też dziwnego, że o każdą nieruchomość chłopską pięć lub sześć procesów się wszczynało. Proces, to nie lada zdarzenie w gminie, cała gmina nim się interesuje, wszyscy wiedzą, jak on się toczy, a jeżeli się często zdarza, że się wygrywa proces niesłuszny, to taki przykład pobudza innych do naśladowania, — do próbowania szczęścia na tej loteryi.

Otóż tylko zmiana radykalna naszej procedury w kierunku, w jakim już gdzieindziej jest doświadczoną, na podstawie ustności i jawności postępowania, zdoła otrząść lud nasz z tych niezdrowych stosunków, stawiając proces na tem stanowisku, na jakim być powinien w społeczeństwie, jako szlachetna walka o prawo. Potrzebę takiej reformy już lud nasz dobrze czuje, może nie wszędzie wyraźnie, może tylko instynktowo. Kiedy bowiem przed dwoma laty, jako poseł do Rady państwa z kuryj włościańskich wybrany, — zdawałem sprawę wyborcom i starałem się umotywować, dlaczego wotowałem za podwyższeniem ciężarów, które wówczas uchwalone były, zabrał głos włościanin wyborca i powiedział mi: „My wszystkie te ciężary będziemy znosić, ale tylko pod jednym warunkiem, — jeżeli się Panom uda zreformować sądownicze urządzenia, bo jeżeli tego nie dokonacie, popadniemy w nędzę i żadnych ciężarów ponosić nie będziemy w stanie.“ I tak jest istotnie. (Oklaski i brawo!)

A sądy nasze? Jak oddziałała na nie procedura? Tu mówię i ze spostrzeżenia i z własnego doświadczenia, bo przez dłuższy czas byłem i sędzią. Kiedy przed oczyma mam obraz sędziego naszego, — i porównam go ze sędziami innych państw, — oderwanego od rzeczywistego świata, przykutego do owej wiszącej w powietrzu prawdy formalnej i szamocącego się z tą niezwyciężoną liczbą numerów, które ma załatwiać, z temi licznemi wykazami, — których ciągle masami żądają, które, gdyby je chciano zestawić w statystykę, tylko do najmylniejszych wniosków podstawę dać mogą; — sędziego, któremu ustawa odmówiła prawa własnego rozumu, który *ex officio* zaprzeć się musi własnego swego przekonania według zasady, bo „*quod non est in actis, non est in mundo,*“ sędziego, któremu zagwarantowano konstytucyjną niezawisłość, a o jednej rzeczy zapomniano, że niezawisłość bez jawności jest niemożliwą, (Oklaski i brawa!) to czołem biję przed stanem sędziowskim, — że takim jest jeszcze, jakim jest dzisiaj. Jednakowoż ten stan upada ogromnie, upada pod brzemieniem pracy fizycznej, bo jej podołać nie może, upada wskutek zniechęcenia, upada wskutek tego, że pracuje i nie widzi żadnych praktycznych rezultatów swojej pracy.

W tym upadku może się zatracić poczucie obowiązków dla społeczeństwa. (*D. n.*)

Wśród oklasków Izba odsyła wniosek p. Madejskiego do komisyi prawniczej.

Do komisyi dla kas pożyczkowych na 97 głosujących wybrani jednogłośnie:

Jędrzejowicz Edward, Lenartowicz, Polanowski, Sapieha Adam, Sawa, Skałkowski, Smarzewski, Wrotnowski i Żywicki.

Marszałek uprasza wybranych, by się jak najprędzej ukonstytuowali, a sekretarz Badeni odczytuje wnioski złożone do laski marszałkowskiej:

1) p. Maksa i towarzyszy o przeniesienie Izby handlowej z Brodów do Tarnopola.

2) p. Antoniewicza i towarzyszy, o poparcie Ciepanowskiego wynalazcy, i fabrykanta masy ogniotrwałej do pokrycia dachów.

3) p. Wodzickiego Henryka o ustawę zezwalającą na oddawanie w zarząd Wydziałów pow. takich kas zaliczkowych gminnych, których zła administracya groziłaby ich bytowi; wreszcie interpelacyę do Rządu wniesioną przez p. Merunowicza: Wskutek ustawy z dnia 7 kwietnia 1873, potworzyło się mnóstwo spółek kredytowych żydowskich, które pod płaszczykiem tejże ustawy, mianowicie §. 93, dopuszczają się wielu nadużyć, i narażają tem interesowanych na znaczne straty.

Podpisani zapytują więc Wysoki Rząd:

a) Czy Rządowi wiadome istnienie i postępowanie tych spółek kredytowych żydowskich?

b) Czy w razie takim, zarządził, lub zarządzi, co potrzeba, by złemu zaradzić?

Koniec posiedzenia o drugiej minut 45.

Na porządku dziennym pierwsze czytanie wniosków pp. Tyszkiewicza i Czerkawskiego, kilka sprawozdań Wydziału krajowego o przeniesieniu okręgów polit. i sąd. gminnych, wybory do komisyi o niepodzielności gruntów, kilka sprawozdań komisyi petycyjnej — ogółem spraw 16.

KORESPONDENCYA „CZASU.“

Lwów 2 października.

(§§) Zbliża się chwila krytyczna dla wszystkich, którzy *a priori* postanawiali, że nie można w tym roku podwyższyć dodatku krajowego, aby zaraz na pierwszej sesyi nowej kadencyi nie zrażać ludu, zaledwie dopiero wyleczonego z tradycyjnej nieufności do wyższych klas społeczeństwa i do wszelkich urządzeń autonomicznych. Za tydzień zapewne już wypadnie zajrzeć w oczy budżetowi i rozprawić się z nim na seryo. Niektóre działy budżetu (np. drogowy) już zostały opracowane w komisyi i wyszły z niej ze stosunkowo znaczną redukcyą. Co jednak dotąd okrojono, czy oszczędzono, to nie o wiele przewyższa kwotę kredytu dodatkowego, którego zażądał Wydział krajowy na pokrycie niedoboru z r. 1882. Kto wie, czy Sejm nie otrzyma jeszcze jednego przedłożenia w tym rodzaju t. j. o niedoborze w r. 1883. Możnaby zarzucić, że jeżeli dotąd Wydział krajowy nie zdołał jeszcze opracować formalnego zamknięcia rachunków za r. 1882, to dziś wcale mówić nie można o jakimkolwiek dokładnym poglądzie na gospodarstwo krajowe w r. b., a tem samem niepodobna przewidzieć, czy będzie wogóle jaki niedobór. To prawda, i dlatego właśnie powiedziałem, że tylko może wypadnie zająć się kwestyą niedoboru z r. 1883. Żeby jednak już dziś nie można było wogóle oprzeć jakichkolwiek konkluzyj finansowych na dotąd wiadomych szczegółach rachunkowych z r. b., tego powiedzieć niepodobna. Weźmy np. kwestyę wpływu dodatków krajowych. W r. 1882 okazał się w tej głównej rubryce dochodów stanowczy niedobór 204.000 złr. Jeżeli więc dziś już stwierdzić można, że po koniec sierpnia b. r. wpłynęła z dodatków krajowych kwota o przeszło 45.000 złr. mniejsza, aniżeli po koniec sierpnia 1882, to przecież przezorność każe już teraz wysnuć ztąd pewne wnioski, mianowicie ten, że i w r. 1883 kwota preliminowana przez Sejm z tytułu dodatków krajowych nie odpowie oczekiwaniom. Przypuśćmy, że od września aż po koniec czerwca 1884 dodatki wpływać już będą nie jak dotąd w gorszym, lecz w równym stosunku w porównaniu z r. 1882, to zawsze pozostaje obawa, że jeżeli w r. 1882 wpłynęło o 204.000 mniej z dodatków, to w r. 1883 wpłynie mniej 204.000+45.000 tj. 249.000 złr. Jest tylko jedna podstawa dla pomyślniejszego horoskopu, mianowicie ta, że od września b. r. po koniec czerwca 1884 wszyscy opodatkowani spłacać zaczną podatki i dodatki z tak niebywałą ścisłością i punktualnością, iż nietylko pokryją owo *minus* wykazane już w rachunku do końca sierpnia b. r., lecz nadto jeszcze i część owego *minus*, które wykazał rachunek r. 1882. Czy jest możliwem takie nagłe i nadzwyczajne polepszenie? O wpływie podatków i dodatków rozstrzyga w kraju naszym głównie rezultat zbiorów. Albo zaszła jakaś mistyfikacya we wszystkich sprawozdaniach o zbiorach tegorocznych, nie wyjmując nawet tych, które jako oficyalne dokumenta świeżo odbytych w Wiedniu i we Lwowie targów zbożowych wiadome są powszechnie, albo narzekania gospodarzy są słuszne, a w takim razie już dziś można i trzeba to powiedzieć sobie, że co do dodatków krajowych będzie niedobór i w r. 1883, że wogóle od kilku już lat Sejm uchwalając pokrycie w budżecie przyjmował stanowczo za niską stopę dodatków.

Czy w r. 1884 będzie lepiej? W Bogu nadzieja, ale na niezagwarantowanych realnie przypuszczeniach rachuby budżetowej opierać nie można. Natomiast w rachubę wchodzić powinien u nas zawsze ten fakt, że jak pamięć sięga, wyjątkiem a nie regułą są lata, w którychby gospodarzom wiejskim klęski elementarne nie dokuczyły i nadto zeszły się wszystkie warunki bardzo dobrego zbioru. Jednostce wolno pocieszać się nieokreślonemi nadziejami, nawet budować na nich dalekie plany, ale w obecnym stanie funduszu krajowego, który nie posiada żadnej rezerwy, pokrycie musi być realnie w całem tego słowa znaczeniu obmyślane. Nie wypada niezawodnie w pierwszym roku nowej kadencyi sejmowej, nie wypada wogóle nigdy przysparzać ciężarów ludności opodatkowanej. Odnosi się to jednak tylko do rubryki wydatków i ma to znaczenie, że należy unikać wydatków wygórowanych lub zbytecznych wogóle, lub przynajmniej w tej chwili jeszcze. Racyonalne jednak obliczenie dochodów i obmyślenie realnego pokrycia nie stanowi przysparzania ciężarów, lecz tylko wskazuje otwarcie, jakie ciężary koniecznie ponieść należy.

W rubryce dochodów przybędzie w tym roku jedna nowa cenna pozycya. Spostrzeżono, że nowe budowle uwolnione od podatku domowo-czynszowego, opłacają pewien podatek dochodowy. Sejm uwolnił nowe budowle tylko od dodatków do podatku domowo-czynszowego, ale nie od dodatków do podatku dochodowego. Z tego powodu wystosowaną zostanie reklamacya do władzy skarbowej. Dodatek do tego podatku dochodowego przynosić będzie funduszowi krajowemu stale około 20.000 złr. corocznie.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 3 października.

Minister skarbu Dr Dunajewski przejechał wczoraj wieczorem z Wiednia przez Kraków do Lwowa, zkąd ma wracać w początku przyszłego tygodnia.

X. biskup Dunajewski, który wraz z bratem swym ministrem miał się udać wczoraj na sejm, z powodu pilnych zajęć, dziś dopiero wyjechał do Lwowa.

— **X. biskup Dunajewski** powrócił przedwczoraj wieczorem z Cieszyna, gdzie razem z biskupem wrocławskim Herzogiem i sufraganem Gleichem dokonał konsekracyi X. Sniegonia, którego prekonizacya niedawno, jak pamiętają czytelnicy, tyle napsuła krwi niektórym dziennikom berlińskim. Dostojnicy Kościoła doznali od władz i ludności serdecznego i okazałego przyjęcia, a po uroczystości kościelnej, przeszło 150 osób, między niemi wszyscy wyżsi urzędnicy cywilni i wojskowi Księstwa Szląskiego zasiedli na probostwie do wspólnego obiadu, urozmaiconego licznemi toastami. Wieczorem administracya dóbr Arcyks. Albrechta urządziła w zamku cieszyńskim liczną recepcyę z bardzo wystawną herbatą. Nazajutrz biskup Herzog pospieszył w dalszą podróż do Rzymu, nasz zaś Biskup i dwaj sufragani zwiedzali ochronki i zakłady dobroczynne Sióstr św. Boromeusza, Elżbietanek i Bonifratrów. Po południu X. Biskup opuścił gościnny Cieszyn, żegnany przez duchowieństwo i ludność, a razem z nim powróciło kilku duchownych krakowskich i deputacya dyecezyi tarnowskiej.

— **Posiedzenie Rady miejskiej** odbędzie się we czwartek dnia 4 b. m. o godz. 5 po południu. Obszerny porządek dzienny mieści kilka spraw ważniejszych, między innemi dokończenie obrad nad składami tranzytowemi win, — dalej odstąpienie od zamiaru założenia w Krakowie stałych targów na bydło, trzodę chlewną, oraz owce z Galicyi i Bukowiny kolejami żelaznemi wywożone, a natomiast poczynienie starań o pozwolenie urządzenia jarmarków na konie, którebyby odbywały się dwa razy do roku. Porządek dzienny zawiera także uchwalenie petycyi do Sejmu, aby koszta kwaterunku wojska rozłożono na cały kraj i z funduszu uzyskanego w ten sposób zwrócono gminom obciążonym kwaterunkiem te sumy, jakie w celu stałego kwaterunku wydały; ewentualnie Rada uchwali prośbę o pożyczkę bezprocentową na budowę koszar, których władze wojskowe w Krakowie żądają. Jest także zamieszczone przejście do porządku dzienego nad wnioskiem r. m. Feintucha, aby Towarzystwa ubezpieczeń przyczyniały się pewnym procentem od polic asekuracyjnych na utrzymanie straży ogniowych.

— **Prezes teatrów** warszawskich Gudowski, opuścił dziś rano Kraków. Był on wczoraj w loży dyrektorskiej, na przedstawieniu w tutejszym teatrze.

— **Towarzystwo techniczne krakowskie** na posiedzeniu w d. 1 października b. r. zamianowało pp. Henryka Lindquista, prof. akad. przem. techn. krak.; Emila Serkowskiego, em. rząd. starszego inżyniera; oraz Karola Zarembę, architekta, delegatami na II zjazd austryackich inżynierów i architektów w Wiedniu d. 4 października b. r. rozpocząć się mający. Towarzystwo zaprosiło zarazem p. Stanisława Serkowskiego, inżyniera, do opracowania referatu o „Wystawie elektrycznej wiedeńskiej.“

— **Z uniwersytetu.** P. Edward Scheuer, rodem ze Lwowa, otrzymał dziś na tutejszym uniwersytecie stopień doktora praw.

— **Najnowszy** *Dziennik Rozporządzeń dla stoł. m. Krakowa*, zamieszcza Ustawę budowniczą, sankcyonowaną przez NPana, — a obowiązującą od d. 25 września w naszem mieście. Zaznajomienie się z nią jest niezbędnem dla wszystkich interesowanych. Nabyć ją można w kasie miejskiej po cenie 5 cent. za egzemplarz.

— **Z pod Krakowa** d. 1 października. Obchód dwusetnej rocznicy zwycięztwa pod Wiedniem, odbył się w Modlnicy w następującym porządku:

„W dniu 11-go września odprawiono uroczyste egzekwie za duszę króla Jana III i jego rycerstwa, przy rzęsiście oświeconym, przybranym w wieńce i kwiaty katafalku, na którym umieszczono insygnia królewskie wraz z portretem króla-bohatera. Na nabożeństwie tem obecni byli obywatele ziemscy, młódź szkolna i lud wiejski. W następną niedzielę odśpiewano uroczyste „*Te Deum laudamus*,“ oraz dziękczynne modlitwy. W dniu zaś 30 września po nieszporach zebrali się licznie włościanie, oraz przedstawiciele intelligencyi parafii tutejszej, — w sali szkolnej, w której ustawiono portret króla bohatera, przybrany w wieńce i kwiaty, a miejscowy proboszcz X. kan. Strzelichowski gorącemi słowy skreślił w treściwem opowiadaniu, życie i wzniosłe czyny Jana Sobieskiego, jako rycerza wiary i panującego, wykazując, jak wielkie król ten położył zasługi dla Ojczyzny, Kościoła i całego chrześcijaństwa. Zgromadzeni wysłuchali z zajęciem tego opowiadania, serdeczne za takowe swemu pasterzowi złożywszy dzięki.

— **Władysław Wohleber**, naczelnik urzędu cłowego w Kocmyrzowie, b. oficer armii austryackiej, umarł wczoraj. Zmarły był mężem zasłużonej artystki teatru krakowskiego, z Ładnowskich 1° voto Wolskiej.

— **Stacya telegrafu w Żegiestowie**, otwarta przez czas sezonu kąpielowego, została w d. 30 września zamkniętą.

— **Na cześć Ministra** bar. Ziemiałkowskiego, odbył się, jak donosi *Gaz. Lwow.*, onegdaj obiad u Namiestnika, na którym oprócz Ministra, znajdowały się następujące osoby: książę Würtemberski, księża biskupi Morawski i Sembratowicz, hr. Alfred Potocki, marszałek kraj. dr. Zyblikiewicz, Włodzimierz hr. Dzieduszycki, Kazimierz Grocholski, Włodzimierz hr. Russocki, książę Jerzy Czartoryski, bar. Jorkasch-Koch, Radca dworu Podlewski, Radca ministeryalny Jan Lidl, Radca dworu Kazimierz hr. Badeni, p. Stanisław Polanowski.

W salonach Marszałka krajowego odbędzie się w niedzielę dnia 7 b. m. wielka recepcya, na którą prócz posłów sejmowych z rodzinami, zaproszono wszystkie wybitniejsze osobistości Lwowa.

— **Dar.** Cesarz udzielił z prywatnej swej szkatuły gminie Załuże w pow. jaworowskim, gradobiciem dotkniętej, zapomogi w kwocie 500 złr.

— **Dr Józef Wernicki**, prezes Rady powiatowej w Żydaczowie, wystosował z powodu jubileuszu Sobieskiego następujące pismo do p. Stanisława Homolacza, wiceprezesa Rady powiatowej krakowskiej:

„Poczuwam się przedewszystkiem do miłego obowiązku, przesłać imieniem tutejszej Reprezentacyi powiatowej najgorętsze podziękowanie, za serdeczne, wspaniałe przyjęcie delegatów włościan z powiatu tutejszego w czasie uroczystości jubileuszowych odsieczy Wiednia, tak świetnie i podniośle w Krakowie obchodzonych, zaznaczając, że przyjęcie to wyda znakomite owoce w kierunku zjednoczenia i wzajemnej miłości dwóch bratnich szczepów ludu naszego, że otworzy nieświadomym oczy przez wsteczne żywioły szkodliwie obałamuconym i przyczyni się wiele do lepszej naszej przyszłości, — budząc w ludzie uczucie prawdziwego patryotyzmu. Jestto posiew bardzo szczęśliwie pomyślany i świetnie wykonany, za który należy się wdzięczność szczera od nas mieszkańców wschodniej części kraju, i prosimy ją wyrazić Wszystkim, — którzy się na ten pomysł i wykonanie złożyli.“

— **Czterechsetletnia rocznica urodzin Marcina Lutra** dała popęd protestantom w Niemczech do agitacyi i przygotowań obchodów na wielkie rozmiary, które mają się odbywać w listopadzie. Ruch ten, którego celem rozbudzenie zelotyzmu protestanckiego, doznaje poparcia rodziny panującej i rządu pruskiego i dlatego więcej zdaje się być wymierzony przeciw katolikom niż przeciw racyonalistom, którzy coraz bardziej podkopują grunt pod budowlą reformowanego kościoła. O tej tendencyi podburzania antagonizmu do katolików, świadczy myśl, którą podjęto w Toruniu. Utworzył się tam komitet pod przewodnictwem burmistrza Wesselinga w celu wzniesienia pomnika dla burmistrza Rösnera i dziewięciu mieszczan toruńskich, ściętych w r. 1724 na podstawie wyroku za pamiętny tumult gdański. Wiadomo, że ta egzekucya nie była aktem prześladowania religijnego, ale koniecznym środkiem represyi przeciw gwałtom, rabunków i zaburzeniom, jakich się dopuszczała część protestanckich mieszczan gdańskich na kościołach i duchowieństwie katolickiem. Nie wchodziła tu także w rachubę kwestya narodowości, bo kiedy senatorowie Polacy, jak podkomorzy Jerzy Lubomirski, zawsze bardziej pochopni do bezkarności, przemawiają za ułaskawieniem skazanych; król August, Niemiec z rodu, i jego doradcy, także Niemcy, Flemming i Günther, przyspieszają egzekucyę. Dziś chcianoby z owych podżegaczy i przywódców tumultu gdańskiego zrobić męczenników sprawy protestanckiej i sprawy niemieckiej, a w dziedzińcu pięknego ratusza gdańskiego wznieść im pomnik, aby w tem mieście, gdzie jeszcze ludność przeważnie jest polską, podżegać nienawiści religijne i szczepowe. *Dziennik Poznański*, z którego czerpiemy tę wiadomość, daje bardzo poważną, historyczną odprawę twórcom tego projektu.

— **Emigracya do Ameryki.** Nieludzka bezwzględność, jakiej doznają w portach niemieckich rodziny polskich włościan, emigrujące do Ameryki, przechodzi najjaskrawsze opisy. Z rodziny, przybyłej do portowego miasta bez dostatecznych funduszów, a ze stosunkami zupełnie nieobznajomionej i rady sobie dać nieumiejącej, wsadzają na statek tyle tylko osób, na ile wystarcza wspólny ich fundusz, reszta ze wszystkiego ogołocona, na pastwę losu bywa puszczaną.

Wiadomości policyjne. Straż policyjna przytrzymała: Annę Skowrońską, za kradzież sztuczki płócienka w Sukiennicach w sklepie; Maryę Sokolikową, za podejrzane posiadanie parasola czarnego jedwabnego; Paulinę Widomską, za kradzież chustki; za pijaństwo 11 osób.

Józef Stanko, parobek, chciał sobie wczoraj odebrać życie pistoletem nabitym lotkami, z desperacyi za utraconemi pieniędzmi, lecz domownicy przeszkodzili temu zamiarowi samobójstwa.

Repertuar teatralny.

We czwartek 4go: *Rodzina Benoiton*, W. Sardou.

W sobotę 6go: *Uczuciowi*, komedya w 2 aktach, Blizińskiego. Po raz pierwszy.

Montecarlo, komedya w 2 aktach pp. Crémieux i Pernety, przekład p. Arwina. Po raz pierwszy.

W niedzielę 7go: *Fedora*, W. Sardou.

— Muzeum Narodowe sztuki (w Sukiennicach) otwarte od godziny 11—4 po południu za opłatą.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godz 11ej do 4ej prócz poniedziałku. — Wstęp w niedziele 15, w dnie powszednie 30 centów.

— Muzeum Techniczno-przemysłowe w gmachu Franciszkańskim otwarte codziennie od g. 10ej do 6ej. — Wstęp 20 cent. od osoby. W niedziele od 10ej do 2ej bezpłatnie.

— Gabinet archeologiczny uniwersytetu Jagiellońskiego (*Collegium majus*) zwidzać można co dziennie od 12ej do 1ej prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich bezpłatnie.

— Groby królewskie, Grób zasłużonych (w krypcie na Skałce), Grób Skargi (u Sgo Piotra), oraz Skarbce katedralny i kościoła N. P. Maryi, oglądać można w chwilach wolnych od nabożeństw, za zgłoszeniem się do zakrystyi.

— Zbiór Ks. Czartoryskich we wtorki, czwartki i soboty od g. 10ej do 12ej.

— D. 2go października pogoda; term. od 8·1 doszedł do 15·5 C. Barometr idzie w górę; o godzinie 7ej rano dnia 3go stan jego był 738·5 millim., term. 5·8 C.— Wiatr zachodni.

— We czwartek d. 4go października: Ś. Franciszka Serafickiego w.

Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

Panna Julia Sułkowska, nowo angażowana artystka do tutejszego teatru, — przybyła dziś ze Lwowa.

Otrzymujemy od p. Stan. Tomkowicza następujące pismo:

„Kochany Panie Wł. Żeleński!

Nie czytuję *N. Reformy*. Dopiero wskutek Twojej obrony w *Czasie* dowiedziałem się, iż zacny ten dziennik uznał mię godnym zaczepki, i przez ludzką ciekawość zacząłem czytać akta sporu. Mimo to pospieszam podziękować Ci — oceniając szlachetne uczucie słuszności, które Tobą kierowało.

O moje $3/4$ jestem spokojny; rzecz dawno jest rozstrzygniętą, a istnienie w marszach innego rytmu niż $2/4$ przyznał sam nawet ten, który faktowi pierwszy i jedyny był zaprzeczył — kronikarz *N. Reformy*. A przecież w końcu my jesteśmy pobici — co do formy polemiki, gdyż równą bronią odwzajemnić się nie zdołamy. Alež bo są dzienniki, od których nawet w sprawach muzyki nie oczekujmy dobrego tonu, a było trochę dobroduszności z Twojej strony, z *Nową Reformą* podejmować spór o — kwestyę taktu.

d. 3 października 1883.

Stanisław Tomkowicz.“

Po kilkomiesięcznej jak zwykle przerwie podczas lata, rozpocznie się w pierwszych dniach października sezon zimowy w teatrze naszym. Kierunek ogólny prowadzenia teatru powierzony został przez zarząd spółki akcyjnej redaktorowi pisma naszego Franciszkowi Dobrowolskiemu. Ten wywiązując się z powyższego zadania, zorganizował już całe towarzystwo dramatyczne, w którem kierownictwo artystyczne sceną i reżyseryą powierzył znakomitemu artyście, a znanemu dobrze naszej publiczności p. Józefowi Rychterowi. Do towarzystwa zaś w porozumieniu z p. Rychterem zaangażował następujące panie: Bissenównę (uczennicę Halpertowej), Borawską (z teatru lubelskiego). Głuszkiewiczównę (z prow. teatrów), Junoszę (lwowskiego), Łastowiecką (tutejszego), Noskowską (z prowincyonalnych), Otocką (z szkoły dramatycznej), Pankiewiczownę (z prowincyonalnych), Rafalską (tutejszego), Rybicką (z prowincyonalnych), Siedlecką (z prowincyonalnych), Serafińską (krakowskiego), Trapszową Milańską (prowincyonalnych). Panów: Antoniewskiego (krakowskiego), Chmielińskiego (prowincyonalnych), Dorowskiego (krakowskiego), Janowskiego (warszawskiego) Kotowskiego (krakowskiego), Lesiewicza (tutejszego), Pola (prowincyonalnych) Siedleckiego (prowincyonalnych), Skirmunta (tutejszego), Skoraczewskiego (tutejszego), Trapszę-Milańskiego (prowincyonalnych), Zawadzkiego (kaliskiego).

P. Rychter już w dniu wczorajszym przybył do miasta naszego. Obok niego przybyło kilka osób. Reszta przybędzie w dniu 2 października.

Pierwsze przedstawienie dnia 9 lub najpóźniej 11 października rozpocznie się „Zemstą za mur graniczny“. W roli cześnika wystąpi p. Rychter, w stolnikowej p. Serafińska, rejenta p. Siedlecki, Klary p. Junosza, Edmunda p. Janowski, Papkina p. Trapszo, Dyndalskiego p. Lesiewicz. *Dz. Poz.*

Wystawa starożytności, a szczególnie wykopalisk, urządzona przez Dra Stanisławskiego w Sieradzu, na zwiększenie funduszu tamtejszego szpitala, otwartą zostanie d. 8 października, zamkniętą zaś d. 21 tegoż miesiąca. Druk jej katalogu niebawem ma być ukończony.

Wyszło w drukarni A. Koziańskiego, nakładem autora, dzieło: *O wojenności w ogóle, mianowicie polskiej, tudzież szachownica wojenna polska tak północna jak południowa*, jak ją przedstawił Sarmaticus w dziele w dwóch zeszytach w Hanowerze w r. 1880 wydanem. Jest to rozszerzony odczyt, który miał Józef Doliwa Głębocki z korpusu artyleryi b. wojsk polskich.

Jan Kazimierz Corvin Piotrowski wydał własnym nakładem obszerniejszych rozmiarów dzieło p. tyt.: *Jezuici*, którego tom I właśnie opuścił prasę (w 8o XV i 348 str.). Autor napisał to dzieło, chcąc głównie rozwiać fałsze i kłamstwa, szerzone tendencyjnie od wielu lat przez niechętnych i stronniczo zapatrujących się na dzieje Jezuitów. W tym celu korzystał on z wielkich bibliotek uniwersytetów protestanckich i katolickich i miał pod ręką materyały nie każdemu dostępne. Pisząc, jak sam przyznaje, w przedmowie, *sine ira et studio*, rozpoczyna autor swoje dzieło założeniem zakonu Jezuitów przez Ignacego Lojolę, zakończa zaś na drugiej połowie XVII stulecia, wszędzie wykazując zasługi członków tego zakonu, jako misyonarzy, uczonych i t. p. Dzieło poświęcił autor Jego Świątobliwości Papieżowi Leonowi XIII, a dochód z rozprzedaży przeznaczył na rzecz świętopietrza.

W dniu wczorajszym odbyło się posiedzenie Komitetu wystawy zabytków z epoki Jana III. Prezydujący p. Muczkowski odczytał list burmistrza miasta Wiednia Dra Uhla, który w odpowiedzi na prośbę komitetu o przesłanie na Wystawę krakowską biustu cesarza Leopolda i Stahremberga, odpowiada z ubolewaniem, że jedynie dwa biusta znane tych dwóch mężów znajdują się na wystawie historycznej wiedeńskiej. Prezydujący zakomunikował także odmowną odpowiedź dyrekcyi Karola Ludwika, co do obniżenia ceny biletów dla osób, udających się na wystawę z powodu trudności kontroli, kto udaje się na wystawę, lub w własnych interesach. Możliwą więc byłoby rzeczą, aby jaki mąż inicyatywy urządził spacerowe pociągi ze Lwowa do Krakowa np. w każdą sobotę i wystarał się dla całej takiej partyi o obniżenie biletów.

Ze sprawozdania z obrotów dotychczasowych funduszów wystawy wynika, że za bilety wstępu wpłynęło do kasy po dziś dzień 3,277 złr. 40 ct. za katalogi 331 złr. Po odtrąceniu wydatków pozostaje w kasie na książeczce około 2,000 złr. do dyspozycyi komitetu.

Jednogłośnie zapadła uchwała, aby wszelki ewentualny czysty zysk z wystawy przeznaczyć na korzyść Muzeum Narodowego.

Komitet czuje się zobowiązanym wobec kraju i wystawców, którzy tak chętnie pospieszyli z posłaniem swych najcenniejszych zabytków na wystawę, do utrwalenia pamięci tejże i dania sposobności zużytkowania jej artystycznego i naukowego — uchwalił wydanie w najkrótszym czasie albumu cenniejszych przedmiotów wystawy, złożonego z 36 tablic in folio w dwustu egzemplarzach numerowanych. Album całe wyko-

nane będzie w fotodrukach przez firmy, znane z prac tego rodzaju. Cena albumu wynosić będzie 12 złr. Zamówienia wczesne mogą być tylko uwzględnione, gdyż znaczna liczba wystawców zgłosiła się już z zamówieniami. Katalog wystawy uzupełnią się dodatkowemi arkuszami.

Ceny wstępu i inne urządzenia wystawy starożytności pozostają te same.

Przedmiotów kilka przybyło w ostatnich dniach, między innemi piękny namiot z napisami z alkoranu, skrzynia rzeźbiona i zastawy stołu z XVII stulecia i inne.

Rozmaitości.

Wystawa zabytków z epoki króla Jana III-go i jego wieku.

W oczekiwaniu szeregu wyczerpujących artykułów o wystawie, która tak nadspodziewanie świetnie się powiodła, że, jak mówią kompetentni, a bezstronni sędziowie, o wiele wiedeńską, z jej zbiorami cesarskiemi i królewskiemi różnych stolic, pozostawiła w oczekiwaniu zbiorowego, naukowego i artystycznego zużytkowania nagromadzonych tu bogactw i pamiątek, nie tak dawnej, a tak odmiennej przeszłości, pozwolimy sobie w możliwie treściwych słowach zaznaczyć ogólny charakter wystawy, podnieść najwybitniejsze, najdodatniejsze jej punkta.

Olbrzymia sala Sukiennic z drugą mniejszą od ulicy Brackiej, jakby na zaklęcie wieszczki odtwarzają nam żywo cały wiek XVII, tak ciekawy dla rozbujałego indywidualizmu przemożnych „królewiąt," tak bogaty u nas we wpływy różnorodne i wypadki pierwszorzędnej doniosłości. Dwa największe zbiory u nas zabytków XVII wieku: Wilanów i książąt Czartoryskich nie są tu wcale reprezentowane. Podhorce, ten pomnik nierównany XVII stulecia i Polski oligarchicznej — tak mały wkład uczynił udział — a jednakowoż, co za Muzeum wspaniałe tworzą te dwie sale wypełnione resztkami, nie już fortun, ale zabytków przemożnych niegdyś historycznych naszych rodzin.

Zamiłowanie piękna i pamiątek przeszłości niejeden cenny okaz zdołało uratować dla kraju, gromadząc je w rękach znawców i miłośników.

Jak pocieszającem jest, że po tylu rozbiciach i kataklizmach, w relikwiach tych przeszłości, jednego choćby wieku dochowało się tyle zadatków przyszłości, że w bezpośrednich tych pomnikach dziejowych, znajduje się tyle materyału dla odtworzenia istotnego obrazu życia prywatnego i publicznego, dla zestawienia historyi kultury w Polsce XVII w.

Dzisiejsza wystawa, obejmująca około 1,500 przedmiotów z jednej epoki, w stosunku do poprzednich, świadczy korzystnie o wzmagającem się zamiłowaniu zabytków przeszłości, a ztąd i umiejętnem obchodzeniu się z niemi i konserwowaniu.

Wszedłszy na wystawę, oko szuka przedewszystkiem postaci tego legendowego niemal bohatera. Ostatniego rycerza chrześcijaństwa — szuka owych szlachetnych i pięknych rysów tego, który potrafił tak połączyć charakter „Lwa niezwyciężonego północy," z pieszczotliwością i uległością bohatera romansu „Astrea."

Na wzniesieniu pod baldachimem z makat, a na tle namiotu zpod Wiednia, wznosi się bronzowe popiersie króla w stroju rzymskim, z wieńcem laurowym na skroniach, otoczone wojennemi trofeami; a wśród nich pięknie kością grawirowaną i perłową masą nasadzanych muszkiety, szable hetmańskie ba! królewskie nawet.

Biust, mający wartość artystyczną, w braku historycznej, jest własnością rodziny Lubomirskich, która ma tyle do zawdzięczenia królowi. Przepasuje go pas ze złotolitu, z tak miękkiej jak tkaniny kaszmiru — własność niegdyś osobista króla, następnie po wielu przejściach ziem Podolskich, który ofiarował go ... Na postumencie w pobliżu położona buława złocista, brylantami i rubinami sadzona po hetmanie Jabłonowskim w braku własnej, królewskiej, w Dreznie przechowywanej. (C. d. n.)

Gospodarstwo handel i przemysł.

Wrocław. — Płacono pszenicę za 100 kilo po 20·30 marek (11 złr. 88 cent.); — Żyto za 100 kilo po 16·20 marek (9 złr. 48 cnt.); owies za 100 kilo po 13·20 marek (7 złr. 72 cent.); — rzepak za 100 kilo 31·20 mark. (18 złr. 25 cnt.).

Koszta transportu za 100 kilo zboża wynoszą: z Krakowa do Wiednia 1 złr. 3 cnt., z Krakowa do Wrocławia 1 markę 48 fenigów; ze Lwowa do Krakowa 96 centów.

Wiedeń 2 października.

— Okowita. Na naszem targowisku wczoraj przy ciągłym braku popytu i podaży notowano nominalne bez zmiany 35 złr.; dziś święto żydowskie, więc cisza na targowisku.

Pest, 1go paźdz.: 33·75—34·25 złr. — **Wrocław,** 1go paźdz.: w miejscu —·— mrk., na paźdz. 50·— mrk. — **Szczecin,** 1go paźdz.: w miejscu 51·40 mrk., na paźdz. 50·80 mrk., na październik-listopad 52·50 mrk., na kwiecień-maj 50·— mrk. — **Berlin** 1go paźdz.: w miejscu 52·30 mrk., na październik 52·30 mrk., na listopad-grudzień 52·80 mrk., na kwiecień-maj 51·25 mrk. — **Paryż,** 1go paźdz.: na ten miesiąc 50·50 frk., na listopad 50·75 frk., na listopad-grudzień 50·75 frk., na styczeń-kwiecień 51·75 frk.

Nafta. **Wiedeń** 2go paźdz.: za 100 kilo z cłem z dworca amerykańskiej 24·75—25·— złr. — galicyjskiej 23·75—24·— złr. — **Tryest,** 1go paźdz.: za 100 kilo bez cła 10·90—·— złr. — **Brema,** 1go paźdz.: za 50 kilo 8·05 mrk. — **Hamburg,** 1go paźdz.: w miejscu 8·25 mrk., październik-grudz. 8·35 mrk. — **Antwerpia,** 1go paźdz.: za 100 kilo 20·— frk. — **Nowy Jork,** 1go paźdz.: za galonę na paździer. 8¾ ct. pap., w Filadelfii na październik 8⅞ ct. pap., nafta surowa 7⅛ ct. pap.

Peszt 29 wrześ. (*Targ zbożowy*).

Płacono za pszenicę nową na 79 kil. po 09 90 — 09·95 na 81 kilogram. po 10·35 — 10·40; — żyto na 70 — do 72 kilo. po 7·90 — 7·95; — jęczmień na 62 — 63 kilog. 7·60 — 10·30; — owies na 41 — 43 kilogra. 6·65 — 7·15; — kukurudza na 74 kilo. po 6·60 — 6·75; — proso po 7·— — 7·25; rzepak po 16·— — 16·50; — Olej po —·— —·—; — Spirytus po 34·— — 34·50 złr.

Kraków dnia 3 paździer. — Przyjechali.

HOTEL SASKI. Hr. P. Szembek z Księstwa Poznańskiego, hr. J. Dunin Karwicki z Wołynia, M. Cempiecka z Knaic, B. Cywiński z Zagorzan, St. Chomentowski z Drezna, S. Katerla z Zagorowa, S. Pieneczykowska, W. Traczewski z Stryhańca, W. Riha z Podjebradu, L. Gudowski, J. Vetolani, Dr Kon. Karmowski z Warszawy, Jan Orłowski, Kl. Fuchs z Wiednia, hr. Karol Paar z Wiednia, Dr L. Hilberg z Czerniowiec, Karol Holland, E. Humperg z Londynu, H. Gołyńska z Rosyi, Wł. Truskolaski z Płonna, P. Bystry z Korzkwi, H. Domaniewska z Szadkowie, Wł. Pokrzywnicki z Zbaraża, hr. Aug. Łoś z Stadni, Al. Zawisza z Litwy, R. Zuker z Rozwienic.

Ostatnie wiadomości.

Czytamy w *Dzienniku Polskim*:

„P. Mieroszowski przemawiał w sprawie zarazy na bydło, p. Pilat podnosił niektóre usterki w urządzeniu okręgów wyborczych, p. Langie zaś podniósł ważną sprawę uregulowania stosunków pisarzy gminnych.

Przemawiając po raz pierwszy w Sejmie, potrafił zająć Izbę wykładem jasnym, treściwym i ożywionym, po którym nie było znać, że wygłasza go mowca nieprzyzwyczajony do walk parlamentarnych.

Sprawa, ktorą poruszył, tyczy się jednej z tych poprawek, za pomocą których należy wzmocnić gmach naszej autonomii lokalnej, nie podkopując jej podstaw i nie krzyżując nawyknień ludności. Takich poprawek przygotowuje „klub środka" jeszcze więcej, przekonany, że w dzisiejszem położeniu politycznem doraźna reforma naszej administracyi *a capite et membris* nie da się przeprowadzić, że natomiast częściowa naprawa naszych ustaw administracyjnych jest niezbędną. — Wiemy już, że pp. Lasocki i Henzel noszą się także z myślą postawienia poprawek w celu ulepszenia ustawodawstwa gminy.

Komisya szkolna ukończyła *pro foro interno* swe prace nad wnioskami p. Marszałka, kulminujące w usiłowaniu uczynienia ich zdolnymi do otrzymania sankcyi. Ostateczny rezultat tej pracy zależeć będzie od odpowiedzi, którą p. Namiestnik przywiózł z Wiednia. Autentyczne brzmienie tej odpowiedzi zostanie dziś dopiero udzielone komisyi szkolnej.

Ministerstwo spraw wewnętrznych wstawiło w preliminarz budżetu państwowego na rok 1884 kwotę 5000 złr. na wykonanie pomiarów i projektów regulacyjnych przestrzeni i dopływów tych galicyjskich rzek spławnych, których bieg dolny reguluje się nakładem państwa."

Czytamy w *Gazecie Narodowej*:

„Na trzydziestu kilku posłów włościańskich, którzy spisali postulata swoich wyborców, przeszło piętnastu umieściło zażalenia na notaryuszów, a w szczególności na przeprowadzane przez nich postępowanie w sprawach spadkowych. Widno, jak dalece dokuczyło to ludności.

Lecz właśnie — jak to już raz mieliśmy sposobność podnieść, jeden z notaryuszów, który jest posłem, Dr Stanisław Madejski sam uderzył w rdzeń tej drażliwej kwestyi, wyświadczając tym sposobem krajowi znakomitą przysługę obywatelską, a tej klasie prawników, do której należy z zawodu, dał wobec reprezentacyi kraju świetną satysfakcyę. Udowodnił on mianowicie, że przyczyn złego, które wszystkim doskwiera, gdzieindziej szukać należy, a nie tam, gdzie je dziś wszyscy widzą; wykazał, że jakkolwiek mogą zdarzyć się nadużycia ze strony niektórych notaryuszów, lecz w istocie kosztowność, rozwlekłość i uciążliwa niepraktyczność w postępowaniu spadkowem pochodzi z winy arcyniepraktycznych przepisów procedury austryackiej w sprawach cywilnych. Również przekonująco wykazał szkodliwość dotychczasowych przepisów o wykonywaniu opieki nad małoletnimi.

Spokojna, jasna wymowa tego znakomitego posła, szlachetny ton jego argumentów porwały Izbę do gorącego i ze wszechmiar zasłużonego aplauzu.

Wydział krajowy wniósł do Sejmu, przedłożenie, domagające się uchwalenia na rok 1882 kredytu dodatkowego w kwocie 97,000 złr. na pokrycie niedoboru z roku 1882. Dla usprawiedliwienia tego żądania przytacza Wydział krajowy tę okoliczność, że gdy w budżecie krajowym obliczono prawdopodobny dochód z dodatków do podatków na potrzeby krajowe w kwocie 2,787,750 złr., to w rzeczywistości wpłynęło tylko 2,579,762 złr., mniej przeto o 207,988 złr., niż preliminowano. Różnica ta wynikła najpierw z bardzo znacznego ubytku w podatkach z powodu klęsk elementarnych, a następnie także z mylnego obliczenia przez rząd dochodu z podatku gruntowego, co również w błąd wprowadziło sejm przy obliczeniu krajowego dodatku do podatku gruntowego. Było w kasie krajowej jeszcze 164.020 złr. zapasów, jakie pozostały z rachunków z lat ubiegłych. Lecz w uchwale finansowej na ostatniej sesyi powziętej, sejm rozporządził już tą sumą, przeznaczając ją na pokrycie potrzeb roku bieżącego. Otóż pomimo, że Wydział krajowy zaoszczędził w wydatkach 27.000 złr., okazuje się konieczna potrzeba, na pokrycie potrzeb roku 1882 uchwalić teraz dodatkowy kredyt w kwocie 97.000 złr., co już znaczy niemal cent jeden dodatku od podatków."

Telegramy własne „Czasu."

Sejm.

Lwów 3 października. Wodzicki uzasadnia wniosek dążący do ochrony pożyczkowych kas gminnych; dawne wnioski w tym względzie zawierały już myśl zdrową, a tylko były zbyt przeciążone stroną formalną; mowca stara się o usunięcie tego, reszty zaś dokona wypracowana w tym duchu ustawa przez rząd w porozumieniu z Wydziałem; sądzi też, że zdrowy rozsądek włościan przeważy nad możliwą na razie niechęcią do tej ingerencyi wyższych władz autonomicznych, a gdy choć pewna część powiatów odpowie zadaniu, zdziała się wiele dobrego i uzyska chociaż doświadczenie na przyszłość. Antoniewicz żąda w dłuższem przemówieniu poparcia bezinteresownych usiłowań Ciepanowskiego, którego wynalazki w dziedzinie ogniotrwałych pokryć dachowych mogą ochronić głównie lud od tylu szkód ogniowych. Kochanowski składa mandat oświadczając, że chociaż zatwierdzenie jego wyboru przez sejm daje mu satysfakcyę z powodu wniesionych przeciw niemu zarzutów, to przecież usuwa się, by dać wyraz przekonaniom, jakie żywi o karności politycznej, którejby się sprzeciwił, nie będąc postawionym przez komitet na liście kandydatów. Przy końcu posiedzenia jawi się w sali minister Dunajewski. Następne posiedzenie jutro. Marszałek zaprasza Izbę na jutrzejsze nabożeństwo z powodu imienin cesarskich.

Wpłynęły dwa wnioski: Męcińskiego o ograniczenie i uregulowanie jarmarków i Merunowicza o zaprowadzenie trafik solnych. Do komisyi o podzielności gruntów wybrani: Biliński, Dembowski, Grocholski, Henzel, Klucki, Madejski, Mandyczewski, Matkowski, Pilat, Rey, Wernicki i Zoll.

Telegramy biura koresp.

Budapeszt 3 października. Konferencya partyi liberalnej przyjęła jednomyślnie wniosek, jaki Tisza ma przedłożyć na jutrzejszem posiedzeniu Izby, a w którym zażąda, aby Izba uznała dotychczasowe postępowanie jego w sprawie kroackiej i upoważniła go do dalszych kroków. Wniosek ten przyjęto na wspomnianej konferencyi z zapałem.

Konferencya deputowanych kroackich odłożyła ostateczną decyzyę w sprawie wzięcia udziału w obradach na jutro rano.

Budapeszt 3 października. W Izbie niższej rozwija Tisza zapatrywania rządu w sprawie kroackiej i wnosi, aby Izba oświadczenia rządu co do zajść w Kroacyi w kwestyi godeł, tudzież co do wydanych już rozporządzeń, przyjęła do wiadomości, a zarazem upoważniła rząd do utrzymania godeł, zaprowadzonych w myśl ustawy z r. 1868, na przyszłość zaś do urządzenia godeł bez napisów, zamiast nowo zaprowadzonych. Wniosek ten za zgodzeniem się Tiszy ma być oddany pod dyskusyę na posiedzeniu sobotniem.

Metz 3 października. Antoine zażądał, aby go wypuszczono na wolność za kaucyą.

Paryż 3 października. Dotąd żaden z ministrów nie podał się do dymisyi. Przesilenie w ministerstwie starają się utrzymać w tajemnicy. Nieporozumienie między Thibaudinem a innymi członkami gabinetu jest powszechnie wiadome. Zapewniają, że dwóch innych ministrów, między nimi Challemel-Lacour zamierzają podać się do dymisyi. Ferry złożył Grevemu sprawozdanie pod tym względem.

Paryż 3 października. *République* i *Voltaire* donoszą, że przesilenie w ministerstwie zażegnane zostało do zebrania się Izb. *Voltaire* utrzymuje, że Izba nie zatwierdzi nominacyi p. Millot na szefa sztabu jeneralnego.

Paris Journal omawiając mieszanie się Wilsona pisze, że ministrowie powzięli myśl przedłożenia Grevemu szeregu dokumentów, aby mu jasno przedstawić znaczenie ostatnich zajść.

National pisze z wielkim szacunkiem o Grevym, przyznaje jednak, że jeśliby potrzeba było, w celu utrzymania prezydentury Grevego, oglądać się także na jego zięcia, w takim razie Grévy lepiejby zrobił — gdyby odstąpił swą godność p. Brisson.

Król hiszpański udzielił 10 tysięcy franków na biednych Paryża. Deputowani prawicy mają w chwili zebrania się Izb interpelować w sprawie zajść przed przybyciem i podczas pobytu króla hiszpańskiego w Paryżu.

Belgrad 3 października. W piśmie odręcznem do Piroczanacza ubolewa król nad ustąpieniem gabinetu, wyraża się bardzo łaskawie o działalności jego, porusza znakomite reformy we wszystkich kierunkach życia państwa, oświadcza, że nie zapomni nigdy tych usług patryotycznych i wyraża całemu gabinetowi serdeczne podziękowanie, dodając, że zagraniczna polityka gabinetu przejęta była zawsze zacną myślą okazania Europie, że Serbia pragnie być państwem pokojowem, dążącem do samodzielnego rozwoju i cywilizacyi.

Belgrad 3 października. Skład nowego gabinetu jest następujący: Nikola Christicz, prezesem ministrów i ministrem spraw wewnętrznych; Milan Bogicewicz, ministrem spraw zagranicznych; dotychczasowy minister budowli, pułkownik Petrowicz, ministrem wojny; Pantelicz, ministrem sprawiedliwości, a prowizorycznie także ministrem oświaty; pułkownik Proticz, ministrem budowli; Aleksy Spasicz, ministrem skarbu, a prowizorycznie i ministrem rolnictwa.

Madryt 3 października. Prefekt kazał usunąć wszystkie plakaty nieprzyjazne dla Francyi. *Imparcial* poruszając projekt urządzenia demonstracyi, przed niektóremi poselstwami po przyjęciu króla, wyraża nadzieję, że ludność w Madrycie złoży dowody swej roztropności. *Gaceta* pisząc o bankiecie w pałacu elizejskim, oświadcza, że wszyscy uczestnicy bankietu, okazali królowi przynależny szacunek. Po bankiecie oświadczył francuski minister robót publicznych, hiszpańskiemu ministrowi spraw zagranicznych, że rząd francuski, pragnąc stosunki z Hiszpanią utrwalać i wzmacniać, postanowił złożyć komisyę międzynarodową dla zbadania projektu budowy kolei do Canfranc.

Ludność w St. Sebastian, przyjmowała króla z entuzyazmem.

Madryt 3 października. Król powrócił już. Na dworcu kolejowym oczekiwali go: rodzina królewska, ministrowie, senatorowie, deputowani i przeszło 200 tysięcy ludu. Wszyscy witali króla z entuzyazmem, a niezliczone tłumy otoczyły powóz królewski. Wybitniejsi Francuzi przybyli na dworzec kolejowy z czarną krepą. Fakt ten, tudzież ton dzienników francuskich, przyczynił się wielce do uspokojenia umysłów. Nie urządzono też żadnej demonstracyi ani na korzyść Niemiec, ani przeciw Francyi. Oficerowie, senatorowie i deputowani udali się do pałacu królewskiego, zapewniając króla o wierności. Pałac królewski będzie dla każdego otwarty, kto będzie chciał powitać króla.

Kursa. — Wiedeń 3 października 2 godz. 30 m. popoł. — Renta papier. 78·40. — 5% Renta papier. nieopodat. 93·—. — Renta srebr. 78·90. Renta złota 99·50. — 6% Renta złota węgierska 119·65. — 4% Renta złota węgierska 87·22. — Losy z r. 1860 132·30. — Akcye Banku Austr. Węg. 841. — Akcye kredyto. 291·80. — Londyn 119·80. — Napoleony 9·50½. — Lombardy 153·80. Losy roku 1864 167·25. — Akcye kolei Karola Ludwika 290·—. — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieck. 166·75. — Akcye kolei węg.-półn.-wsch. 158·25. — Obligacye indemn. galicyjs. 98·60. — Losy prem. węgiersk. 113·—. — Akcye kolei Koszycko-Bogum. 145·50. — Akcye kolei półn.-zach. austr. 193·50. — 6% Listy zast. hipot. 102·—. — 6% Listy zastaw. galic. Zakładu kredyt. Ziemsk. l. A. 102·—. — Akcye kolei Siedmiogro. 161·50. — Marki 58·70. — Ruble 117·75. — Dukaty 5·67. — Srebro —·—. — Akcye Anglo-Bank —·—.

Usposobienie giełdy: stałe.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Pociągi na kolejach żelaznych.

Przychodzą do Krakowa:

Ze Lwowa:	*osobowy:*	*mieszany:*	*pospieszny*
Lwów odjazd	3·45 rano	4·49 wiecz.	10·30 wnocy
Kraków przyjazd:	2·28 pop.	5·10 rano	6·48 rano

Ze Lwowa*) i Tarnowa *lokalny.*
Tarnów odjazd 5·3 po poł.
Kraków przyjazd 8·5 wiecz.
Lwów odjazd 6·15 rano.

*) Tylko od 1go czerwca do 31go października b. r.

Z Wieliczki: *Wieliczka* odjazd: 6·57 wiecz.
Kraków przyjazd: 7·35 wiecz.

Z Wiednia:	*osobowy:*	*pośpieszny:*	*mieszany:*	*osobowy:*
Wiedeń odjazd:	8 r.	11— r.	4·45 wiecz.	8·30 wiec.
Kraków przyjazd:	9·42 w.	8·30 w.	11·5 p.p.	9·45 rano

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kraków 3 październ.

	płacą	żądają
Ruble papierowe rosyjskie za 100 rs.	116 75	117 75
Rubel srebrny obrączkowy	1 53	1 63
Marki niemieckie za 100 marek	58 25	58 75
Dukat ważny	5 64	5 74
20-frankówka	9 46	9 56
Imperyał ważny	9 76	9 86
Srebro austryackie za 100 złr.	100 —	100 —
Kupony srebrne płatne za 100 złr.	99 50	— —
Listy zastawne i obligi		
6% pożyczka krajowa galicyjska	101 —	102 —
Obligacye indemnizacyjne galicyjskie	98 25	99 50
4% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	89 50	90 50
4% „ „ „ „ II em.	86 50	87 50
5% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	99 —	99 75
6% listy „ bankn hipot.	101 50	102 50
6% listy dłużne galic. zakł. włość.	101 —	103 —
5% listy zast. gal. zakł. kred. wło. za 100 złr.	91 —	93 50
5% listy zast. Banku hipot. gal. z pre. 10%	100 50	101 50
5% listy zast. „ „ zwrotne za 40 lat	97 50	98 50
5½ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat srebrem za 100 złr. w. a.	98 —	100 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie zwrot za 36 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	101 —	102 50
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 18 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	100 —	101 50
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 20 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	100 —	102 —
5% listy zastawne Król. Pol. z r. 1869 [„ 100 rubli]	99 25 rub.	100 25 rub.
4% listy likwidacyjne Królestwa Pol. [„ 100 rubli]	87 50	89 —
Akcye kolejowe i bankowe.		
Akcye kolei Karola Ludwika . . . po złr. 210	290 50	292 —
„ „ Lwowsko-Czerniowieckiej „ 200	165 —	166 50
„ banku hipot. we Lwowie „ 200	300 —	305 —
„ banku gal. dla h. i prz. w Krak. „ 200	— —	— —
Losy krajowe.		
Losy miasta Krakowa	18 25	19 —
Losy miasta Stanisławowa	23 —	24 50

(Przy listach 5%–6% Tow. kredyt. ziemsk., bankn. hipot., dłużne galic.: we Lwowie za 100 złr. w. a. — Oprócz bież. kuponu obliczającego się każdodz. w miarę terminu płatn.)

Wiedeń 2 paździer.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4⅖% Renta papierowa	78 35	78 50
4⅕% „ srebrna	78 75	78 95
4½ „ złota	99 40	99 65
4½% Losy z roku 1854 po 250 złr.	120 —	120 50
4% „ „ 1860 „ 500 „	132 30	132 80
4% „ „ 1860 „ 100 „	137 80	138 30
„ „ 1864 „ 100 „	167 25	167 50
„ „ 1864 „ 50 „	166 75	167 25
Losy Como-Renten	37 —	39 —
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie . . . 10% podat.	106 50	— —
Bukowińskie „ „	98 75	99 25
Galicyjskie „ „	98 30	98 70
Morawskie „ „	104 —	105 —
Niższo-austryackie „ „	104 75	105 75
Wyższo-austryackie „ „	104 50	105 50
Szląskie „ „	110 —	— —
Styryjskie „ „	104 —	105 —
Siedmiogrodzkie 7% „	97 75	98 25
Węgierskie „ „	98 50	99 —
Węgier. z klauz. 1867 „ „	97 75	98 25
5% Oblig. poż. kolei węgierskiej	138 50	139 —
6% Renta węgierska złota	119 30	119 50
4½% „ „ „ (za Ostbahn).	97 —	97 50
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Bnku . 120 złr.	108 75	109 25
Boden-Credit węgierskie . 140 „	— —	— —
„ „ austryackie . 80 „	208 50	209 —
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 „	291 60	291 90
„ „ węgierskie . 200 „	289 75	290 25
Depositen-Bank . 200 „	201 50	202 50
Escompt Gesell. niż. austr. . 500 „	855 —	860 —
Gal. Banku dla Hand. i Prz. 200 „	— —	— —
Austro-węg. Banku (Nat.-Ba.) 600 „	840 —	842 —
Unionbank . 100 „	111 75	112 —
Verkehrsbank ogólny . 140 „	146 —	146 50
Wied. Bankverein . 100 „	106 20	106 50
Akcye kolei.		
Albrechta . 200 złr. bez%	— —	— —
Alföld-Fiume . 200 „ 5%	166 —	166 50
Donau-Dampfsch.-Ges. 525 złr. 5%	560 —	563 —
Elżbiety . 210 „ „	223 50	224 —
Linz-Budweis . 200 „ „	198 —	198 70
Salzburg-Tyrol . 200 „ „	188 25	188 50
Ferdynanda Nordbahn . 1050 „ „	2662	2667
Franciszka Józefa . 200 „ „	201 —	201 50
Gal. Karola Ludwika . 210 „ „	290 —	290 50
Koszycko-Oderberg . 200 „ „	144 25	144 75
Lwowsko-Czern.Jassy . 200 „ „	166 50	167 —
Nordwest austr. . 200 „ „	193 50	194 —
„ „ Lit. B. 200 „ „	206 —	205 25
Rudolfa . 200 „ „	166 75	167 25
Siedmiogrodzka I . 200 „ „	161 —	161 50
Staatz-Eisenb. Gesell . 200 „ „	319 —	319 25
Südbahn (Lombardy) . 200 „ „	153 60	153 90
Theisbahn (Cisańska) . 200 „ „	249 —	250 —
Węg. gal. Łupkowska . 200 „ „	160 —	160 50
„ Nord-Ost . 200 „ „	148 75	149 25
„ Westb. Stuhlw. . 200 „ „	163 75	164 25
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	— —	— —
5% Boden Credit allg. złotem płatne	118 25	118 75
5% „ „ „ papier 33 lat	104 50	— —
6% Tow. kred. krakowskiego 18 lat	101 50	102 50
7% Listy dłużne „ „ 20 lat	102 50	— —
6% Towarzystwa kredyt. „ 36 lat	101 75	102 25
5½% „ „ złote 36 lat	— —	— —
4% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	89 50	90 50
5% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	99 25	99 75
5% „ „ „ „ nowe 37 lat	99 25	99 75
6% „ Bank Hipot. lwow.	101 75	102 —
6% „ „ Włość. „	100 —	100 90
5% Bank austr. węg. (National.) wal. a.	100 80	101 —
5% Szlasko aust. Bod. Kredit-Anstalt	99 75	100 50
5½% Węg. ogól. Bod.-Kredit 34 lat	— —	— —
5%/20 „ Boden Kredit-Institut	100 50	102 —
Priorytety kolei.		
Albrechta . 300 złr. 5%	95 60	96 —
Alföld-Fiume . 200 „ „	98 25	98 75
„ „ Em. 1874 . 200 „ „	97 25	97 75
Donau-Dampfsch. 100 i 200 „ 6%	107 —	108 —
Elżbiety . 100 „ 4½%	— —	— —
„ Em. 1862 . 300 „ „ „	— —	— —
Elżbiety Linz-Budweis . 200 złr. 5%	— —	— —
„ Em. 1870 . 200 „ „	— —	— —
„ „ 1872 . 200 „ „	— —	— —
„ Salzb.-Tyr. 1870 200 „ „	— —	— —
Eperies. Rarn. węg. część 300 „ „	— —	— —
Ferdyn.-Nordb. m. kon. . 4½%	105 —	105 25
„ „ wal. austr. „	101 50	— —
„ Mor.-Szląz. linia 1871/72 5%	107 —	108 —
„ poż. 14 milion. 1882 „	105 50	— —
„ poż. 1872 r. . 100 złr. 5%	103 25	104 25
Franc. Józefa Em. 1867 . 200 „ „	103 25	103 50
„ „ Em. 1873 . 200 „ „	103 25	— —
Gal.-Karol.-Lud. I Em. . 300 „ „	98 20	98 80
„ II „ 1871 300 „ „	— —	— —
„ III „ 1872 300 „ „	— —	— —
Koszycko-Oderb. . 200 „ „	97 70	97 90
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 „ 4½%	94 75	95 25
„ II „ 1867 300 „ 4%	98 25	98 75
„ III „ 1868 300 „ „	94 90	95 30
„ IV „ 1872 300 „ „	93 75	94 25
Nordwestb. austr. . 200 „ „	101 70	102 —
„ „ Lit. B. . 200 „ „	102 50	103 —
„ „ Em.1874 200 „ „	— —	— —
Rudolfa . 300 „ „	100 25	100 55
„ Em. 1869 . 300 „ „	100 25	100 55
„ Em. 1872 . 300 „ „	100 25	100 55
„ Salzkam. gut. zł. 300 „ „	121 25	121 75
Siedmiogrodzkiej I . 200 „ „	91 75	92 25
Staatseisenbahn . 500 fr. 3%	181 50	182 50
Süddahn (Lombardy) . 500 fr. 3%	137 40	137 85
„ „ . 200 złr. 5%	120 —	120 50
Theissb.-Gesell. „ „	101 25	101 75
Węg. gal. Łupkow. . 200 „ „	94 —	94 50
„ „ II Em. 200 „ „	92 75	93 25
„ Nordost . 300 „ „	90 80	91 —
„ „ złotem . 200 „ „	115 60	116 —
„ Westbahn . 200 „ „	98 50	99 —
„ „ Em. 1874 200 „ „	96 50	97 —
Losy.		
5% Donau Regul. . złr. 100	114 50	115 —
Premiowe Wiedeńskie „ 100	122 50	122 75
„ Węgierskie „ 100	113 —	113 25
3% „ Tureckie . fr. 400	22 75	23 25
Kredytowe . złr. 100	168 50	169 —
Clary . złr. 42	36 75	37 25
4% Donau-Dampfsch. „ 105	109 —	110 —
Insbrucku . „ 20	21 —	21 25
Keglewicha . „ 10½	17 50	18 50
Krakowskie . „ 10	18 50	19 —
Ofner (miasta Budy) . „ 40	38 —	40 —
Palty . „ 42	35 50	36 —
Rudolfa . „ 10½	— —	— —
Salma . „ 42	51 —	52 —
Salzburgskie . „ 20	22 80	23 20
St. Genois . „ 42	47 50	48 —
Stanisławowskie . „ 20	23 50	24 —
4½% Tryesteńskie . „ 105	126 —	127 50
4% „ . „ 50	64 50	65 —
Waldsteina . „ 21	26 50	27 —
Windischgrätza . „ 21	39 75	40 25
Waluty.		
Dukaty ważne	5 69	5 71
20 frankówki	9 50	9 51
Imperyały rosyjskie	9 80	9 82
Funty szterl. angielskie	11 95	12 —
Liry tureckie złote	10 84	10 86
Marki niemieckie za 100 marek	58 70	58 75
Rubel papierowy za 100	117 75	118 —

Lwów 2 paździer.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	288 —	293 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	98 80	99 80
4% „ „ „ „ „	89 50	90 50
5% „ „ „ „ 37-letnie	98 80	99 70
6% „ „ Banku hip. gal.	101 80	102 80
6% „ „ „ włośc. galic.	101 —	102 50
5% Obligi indemn. gal. 5% podat.	98 25	99 50
6% „ pożyczki krajowej	101 50	102 50

Warszawa 2 paździer.

	płacą rub.	kop.	żądają rub.	kop.
5% Listy zastawne nowe 1869 r.	—	—	99	50
kupon	—	—	—	—
4% Listy likwidacyjne	—	—	88	—
kupon	—	—	133	

(2287 2-2)

Za dusze ś. p.
Romana i Anny ze Slaskich

Bukowskich

odbędzie się
we czwartek 4 października b. r.
o godz. 10ej rano
w kościele św. Anny,
Nabożeństwo żałobne
na które dzieci wraz z wnukami, Krewnych, Przyjaciół, Znajomych i pobożną Publiczność zapraszają.

Osoba licząca lat 40, życzy sobie umieszczenia we dworze za kaucyą 500 złr. Adres: *M. G.* poste restante Kraków. (2335-4-5)

Rutynowana ekspedytorka

pocztowa z kaucyą, poszukuje posady. Wiadomości udzieli **urząd pocztowy w Liszkach** pod Krakowem. (2360-1-2)

Dr wszech nauk lekarskich
FRANCISZEK BERNACKI

po odbytej praktyce w głównym szpitalu w Wiedniu, **osiadł w Brzesku.** Mieszka przy ulicy Bocheńskiej, naprzeciw kościoła św. Ducha. Udziela pomocy lekarskiej od 2 do 3, ubogim bezpłatnie. (2361-1-3)

Skradziono dnia 1go b. m. wieczorem w Węgrzcach na austryackiej granicy parę koni:

1) Klacz ciemnogniada, tylne nogi do pętlin białe, łysa, 8 lat licząca;
2) Koń [wałach] jasno kasztanowaty, jedna noga tylna do pętliny biała, kwiatek na czole i pysk biały, 8 lat mający.

Ostrzega się szanowną Publiczność przed nabyciem podobnych koni. (2363-1-3)

PROGÓW BUKOWYCH

poszukuję do kupna. Również kupuję **okrąglaki** wszelkiego rodzaju, drzewo węglowate, progi dębowe, deski i forszty. Odbiór na miejscu w składzie. [2329-1-2]
H. Biermann w Wrocławiu II.

Pielęgnowanie zdrowia.

Utrzymanie zdrowia, wyzdrowienie chorych, wzmocnienie słabych, osiągnięcie długiego życia przez Jana Hoffa piwo zdrowotne z wyciągu słodowego i słodową czekoladę zdrowotną.

Do wyłącznego wynalazcy i fabrykanta prawdziwych wyrobów słodowych słodowo-pożywczych, c. k. nadwornego dostawcy prawie wszystkich panujących w Europie, pana **JANA HOFFA,** k. radcy komisyjnego, posiadacza złotego krzyża zasługi z koroną, kawalera znacznych orderów pruskich i niemieckich, **w Wiednlu, fabryka: Grabenhof, Bräunerstrasse Nr. 2, skład fabryczny i kantor: Graben, Bräunerstrasse Nr. 8.**

Publiczne wiedeńskie podziękowanie.

Przez dwa lata cierpiałem na nieżyt oskrzeli i na krtań, tak że nie mogłem przemówić słowa głośno. Pierwsi profesorowie wiedeńscy wysłali mnie przeszłego roku do Gleichenberga i Nicei; przybywszy z Nicei, używam od miesiąca Pańskie wyborne zdrowotne piwo a Panu na pochwałę oświadczam nietylko że moja choroba przez Pańskie Jana Hoffa piwo zdrowotne z wyciągu słodowego zupełnie ustąpiła, lecz także, że mam bardzo dob. apetyt i że się bardzo dobrze czuję. Upraszam więc Pana o ponowne przysłanie mi 28 flaszek piwa zdrowotnego z wyciągu słodowego, 2 kilo czokolady słodowej i 2 woreczki cukierków słodowych. Z czególnym szacunkiem.
Franciszek Maly,
fabryka sukien męskich i handel sukna w Wiedniu Mariahilferstrasse 69.

Urzędowe doniesienie wyleczenia.

K. pr. centralny komitet w Flensburgu. Jana Hoffa piwo zdrowotne z wyciągu słodowego okazało się jako wyborny środek wzmacniający.
Major Wittge,
delegowany kr. pruskich lazaretów.

Ceny prawdziwego Jana Hoffa piwa zdrowotnego z wyciągu słodowego: 13 butelek złr. 6·6, 28 butelek złr. 12·68, 58 butelek złr. 25·48. **Od 13 butelek wzwyż dostawa opłatna do domu.** Do rozsyłki z Wiednia: 13 butelek złr. 7·26, 28 butelek złr. 14·60, 58 but. złr. 29·10, ½ kilo **czokolady słodowej** N. I. złr. 2·40, II. złr. 1·60, III. złr. 1. (Przy większej ilości zniżka). **Cukierki słodowe** 1 woreczek 60 c. (także ½ i ¼ woreczka). Niżej 2 złr. nic się nieposyła.

Pierwsze prawdziwe śluz rozwalniające Jana Hoffa piersiowe cukierki słodowe są w niebieskim papierze, dlatego przy zakupnie tylko takich żądać należy. (2314-1-4)

Składy główne mają w KRAKOWIE: J. Trauczyński, W. Redyk, A. Siedlecki, E. Stockmar, K. Wiszniewski, E. Radler, F. Grabowski apt., J. Janiga w Rynku głównym 42, Ed. Fuchs, W. Fenz, St. Feintuch kup.; w BOCHNI J. Michnik; w BORYSŁAWIU F. Hajeki; w BUCZACZU Kercel i Jeżewski; w BRZEŻANACH A. Durst, Dembiński apt.; w CZORTKOWIE L. Noss aptek.; w DEMBICY H. Zadauer aptek; w DROHOBYCZU J. Aichmüller, Dobrzenicki apt.; w GORLICACH S. Birn; w GRÓDKU A. Lipous; w GRYBOWIE A. Muszyński; w JAROSŁAWIU J. Rohm. A. Wisłocki apt., S. Ellenberg; w JAŚLE T. W. Bręglewicz; w KOŁOMYI J. Sidorowicz; we LWOWIE S. Rucker, P. Mikolasch, J. Beiser apt.; w MONASTERZYSKACH L. Żarski apt.; w NOWYM SĄCZU W. Filipek, Jakubowski, J. Grossbard; w PODGÓRZU Skakalski apt.; w PRZEMYŚLU M. Krug; w PODWOŁOCZYSKACH G. Morawetz; w RZESZOWIE A. Karpiński apt., Schaitter & Co., E. Neugebauer; w SAMBORZE K. Maresch apt., J. Aleksiewicz apt.; w SANOKU J. Rynczarski; w STANISŁAWOWIE J. Macura apt., A. Amirowicz apt.; w STRYJU D. J. Nussenblatt & Co.; w TARNOPOLU J. Jamrogiewicz, C. Kahane; w TARNOWIE W. Müldner & Co.; w ZALESZCZYKACH C. Sternlieb; w ŻYDACZOWIE M. Bardasz.

Subjekt z handlu korzennego, obeznany dokładnie w swoim fachu, przyjemnej powierzchowności, zdolny ekspedyent, mogący się wykazać chlubnemi świadectwami i dobremi poleceniami, **poszukuje zaraz posady.** Bliższa wiadomość pod lit. **A. T. 10** poste restante **Kraków.** (2283-4-)

MŁODY CZŁOWIEK

z Poznańskiego, mogący złożyć kaucyą, poszukuje miejsca w odpowiedniem miejscu jako płatniczy. Zgłoszenia uprasza się pod litery **B. B.** poste restante Kraków. (2351-2 2)

Poszukuje się do kupna wsi o paruset morgach dobrej ziemi, blisko gościńca i kolei. — Adres z podaniem obszaru i ceny: *L. Kwiatkowski* poste rest. Tarnów. (2347-3-3)

Mieszkanie

obszerne wraz ze stajniami i wozownią **i t. p. do wynajęcia każdego czasu** przy ulicy Kopernika Nr. 23. Wiadomość tamże. (2362-1-3)

Założona r. 1679.

Ces. król. austryacki nadworny dostawca
król. belgijski nadworny dostawca
król. niderlandzki nadworny dostawca

Wynand Fockink
w AMSTERDAMIE.

FABRYKA wybornych holenderskich **likierów.**
Skład fabryczny: **WIEN,**
I. Kohlmarkt 4.

Dla dogodności Szanow. Publiczności są te likiery prawdziwe do nabycia także u znanych i słynnych firm. (2317-1-12)

MIESZANINĘ Z OWOCÓW i jarzyn,

najlepsze **konserwy** w winnym occie, bardzo smaczne, ozdoba każdego stołu, 5 kilo opłatnie 2 złr. rozsyła **fabryka konserw.** (2246-10-10)
S. M. Zeisel w Znojmie (Znaim).

Dr. Hartmanna
„AUXILIUM“

najlepszy uznany środek leczniczy przeciw
śluzotokowi
u mężczyzn
i upławom u kobiet,

ściśle wedle lekarskich przepisów przyrządzony preparat, **leczy bez wstrzykiwania, bez bólu i bez następnych chorób,** świeżo powstałe jak bardzo **zastarzałe gruntownie** i odpowiednio **szybko.** Wyraźnie należy żądać **Dr. Hartmanna Auxilium** dla mężczyzn lub **kobiet,** które jest do nabycia wraz z pouczającą **broszurą i biletem** upoważniającym do **jednej** konsultacyi w zakładzie **Dr. Hartmanna,** we wszystkich większych aptekach po cenie **2 złr. 80 c.**

Główny skład: W. Twerdy
apt., I. Kohlmarkt 11 w Wiedniu.

Uwaga. P. **Dr. Hartmann,** ordynuje od g. 9—2 i od 4—6 w swoim zakładzie, gdzie też jak najlepiej wylecza, jak poprzednio, wszelkie **choroby skórne i tajne,** szczególnie **osłabienie męzkie** wedle nader uznanej metody, bez następnych cierpień, kiłę i wszelkiego rodzaju **wrzody.** O lekarstwa stara się w sposób bardzo dyskretny. Honoraryum skromne. Leczy także listownie. (2149-109-)

w Wiedniu, Stadt, Seilergasse Nr. 11.

Skład Auxilium w Krakowie
u p. W. Redyka, aptek.

Materye na suknie

tylko z trwałej dobrej wełny owczej dla mężczyzny średniego wzrostu **3 m. 10 cm.** na **jeden ubiór** za
złr. 4·96 z dobrej wełny owczej; za
„ **8·—** z lepszej „ „ „
„ **10·—** z pięknej „ „ „
„ **12·40** z najlepszej „ „

Pledy podróżne po złr. 4, 5 8 do złr. 12. Bardzo piękne ubrania, materye na spodnie, surduty, zarzutki, płaszcze deszczowe, tyftyki, pakłaki, grube sukna, szewioty, trykoty, peruwien, doskin, kamgarny, sukna bilardowe, poleca

J. Stikarofsky

skład fabryczny w Bernie (Brünn),
założony w 1866 r.

Próbki **opłatnie.** Zbiór wzorów dla krawców **na koszt. Wysyłki za zaliczką nad 10 złr. opłatnie.** Ponieważ wielu Szan. kupujących obdarza mnie zaufaniem i zamawia materye bez poprzedniego oglądania prób, przeto w nieodpowiednim razie takie zamówienia przyjmuję na powrót. Próbek czarnego peruwienu i doskinu nie wysyłam, gdyż kupno ich zależy od zaufania. Ponieważ przy moim interesie codziennie setki listów otrzymuję, upraszam zatem o podanie dokładnego adresu, — należy unikać powoływania się na dawne korespondencye, gdyż odszukanie tychże połączone jest z wielkiemi trudnościami. Korespondencye w języku niemieckim, węgierskim, czeskim, polskim, francuskim i włoskim. (1887-14 24)

AU PRINTEMPS

WIELKIE MAGAZYNY TOWARÓW MODNYCH
ulice du Havre, Boulevard Haussmann, de Provence, Caumartin
w PARYŻU.

Wyszedł z druku

katalog albumu illustrowanego mód *i nowości na porę zimową, będzie wysłanym* **GRATIS i FRANCO** *osobom, które takowego zażądają od Panów*

JULES JALUZOT i Sp.
w PARYŻU.

Katalog ten wydanym został w następujących językach: **francuskim, włoskim, hiszpańskim, holenderskim, niemieckim, szwedzkim i duńskim.**

Również **bezpłatnie** *wysyłane są próbki towarów łokciowych z ogromnych zapasów magazynu PRINTEMPS.* (2301-3 4

Wysyłka towarów bezpłatnie mających wartość najmniej 25 franków.

FABRYKA I SKŁAD
robót pozłotniczych i rzeźbiarskich
Aleksandra Krywulta w Krakowie

przeniesione zostały z domu własnego do domu pod Nr. 1, róg Rynku i ulicy Floryańskiej, I. piętro (pod Murzynami).

Polecam obfity zapas ram do premii tegorocznej Jan III. i sprzedaję takowe po 3 złr. w. a. i wyżej. (1870-24-30)

Dom S. Thadée & Comp. w Bordeaux

zastępuje wyłącznie na Galicyę

Józef Podlewski
we Lwowie. (2342 3 3)

Nieprzemakalne pakłaki i suknie pakłakowe

z najlepszej styryjskiej wełny owczej, w kolorze brunatnym, szarym, czarnym lub naturalnym:

Lekki płaszcz deszczowy z kapturem	złr.	7·—
„ „ myśliwski lub podróżny	„	10·50
„ „ cesarski	„	12·—
Gruby mężykow ciepło podszyty	„	16 do 32
Styryjskie sakko, jubka	„	10 „ 20
Całe ubranie mężkie	„	20 „ 30
Żakiet damski lub paletot	„	10 „ 20

Nieprzemakalne kapelusze pakłakowe
mężkie, damskie lub dla dzieci . . . złr. 2·50 do 4·—

Wszelkie gatunki nieprzemakalnych pakłaków fabrycznych i chłopskich, modnych materyj pakłakowych na metry lub w dowolnych sukniach, pięknie i trwale zrobionych, wysyła punktualnie za zaliczką należytości handel sukna (2353-1-)
Jan Günzberg w **Gracu** w Styryi.

Niema już bólu zębów

KTO UŻYWA
Eliksiru do zębów (Elixir dentifrice)
Wielebnych OO. Benedyktynów

pochodzący z opactwa w Soulac (Francya),
wynaleziony w roku 1373 przez przeora PIOTRA BOURSAUD, a wyrabiany obecnie przez przeora Dom. Maguellonne.

Nieporównany ten środek do czyszczenia i konserwowania zębów, wzmacnia dziąsła, niszczy osad kamienny, chroni od psucia się zębów i wzmacnia emalię takowych. Oddechowi przyjemną woń nadaje. Eliksir ten przewyższa dobrocią swoją wszystkie inne wody do zębów i dla tego protegowany i używany jest przez wszystkie wyższe towarzystwa w świecie. — Cena flaszek: 2 fr., 4 fr. i 8 fr., Proszek 2 franki. Pasta 2 franki.

Agencya główna w BORDEAUX (Francya) Seguin, 3 rue Huguerie.

W Krakowie w aptekach PP. Trauczyńskiego, Redyka i Wiszniewskiego i w magazyn. P. Döning, — we **Lwowie** w aptece P. Mikolascha — i we wszystkich składach perfum i aptekach. (1878-5-16)

ABRICOTINE

Likier wytworzony z wybornego owocu moreli, przyjemnego smaku i pomagający trawieniu.

Fałszerze podrabiają tylko produkta, które pozyskały u publiczności dla swych zalet znaczne powodzenie. I dla tego śpieszymy uprzedzić publiczność używającą nasz likier, że istnieje mnóstwo likierów pod różnymi nazwiskami naśladujących prawdziwą ABRICOTINE, aby wymagała nasz własnoręczny podpis na etykiecie jak obok

P. Garnier
ENGHIEN LES BAINS

W Krakowie w Cukierni PP. Remana i Hendricha i w sklepie korzennym J. Mikai K°. (1899-3-)

Fabryka machin gospodarczo-rolniczych
UMRATH & COMP.
w Bubna pod Pragą

dostarcza najlepiej i najtaniej

pługów stalowych, machin drylowych i siewników szerokorzutnych, młocarni kieratowych i ręcznych, garniturów do parowej młocarki o sile 3 koni, młynków do czyszczenia i krajaczów karmy. (1795-23-28)

Poręczenie na jeden rok.

Cenniki z rycinami na żądanie opłatnie. — Swiadectwa i pochwalne uznania z różnych stron Galicyi.

Winogrona kuracyjne

Vöslauskie i Badeńskie,
oraz różne
owoce włoskie i tyrolskie

otrzymuje codziennie świeże Handel win i łakoci **Edwarda Fuchsa** w **Krakowie.**
Wszelkie zamówienia zostaną odwrotnie uskutecznione. (2178-5-6)

Jest do wydzierżawienia w Krakowie
HOTEL

nowo zbudowany, w pięknem, zdrowem i najwięcej uczęszczanem miejscu, obok dworca kolei żelaznej Północnej i Karola Ludwika, przy stacyi kolei konnej, mieszczący w sobie: około 70 pokoi z obszernemi lokalami na restauracyę, z odpowiedniemi piwnicami, lodowniami, stajniami na 16 koni, wozowniami i ogrodem spacerowym. (2260-3-6)

Bliższych wyjaśnień udzieli właściciel, do którego interesowani pod adresem: **J. Łapiński,** przy ul. Lubicz pod Nr. 4 i 6 w Krakowie, zgłosić się zechcą.

Zarząd dóbr Bierzanów

poczta Bierzanów,
sprzedaje swoje, z doskonałej jakości powszechnie znane

ziemniaki stołowe

korzec czyli 100 kilo, loco Kraków, z odstawą do domu, po **3 złr. 25 cent.** (2333-3-3)

Winogrona kuracyjne,

w najlepszym gatunku, frankońskie, z własnych winnic w Baden i Vöslau, w koszykach po 5 kilo rozsyła do Austryi, Węgier i Niemiec **opłatnie** pocztą za nadesłaniem lub zaliczką **2 złr. 50 ct.** za każdy **5 kilo koszyk.**
Christian Steinermann,
Vöslau pod Wiedniem.
(2137 5-5)

VICHY

Administracya: w **Paryżu,** *22, Boulevard Montmartre.*

PASTYLKI DO TRAWIENIA
wytworzone u źródeł ze soli Vichy. Przyjemnego smaku, o niezawodnym skutku przeciw kwasom i upośledzonemu trawieniu.

SOLE VICHY DO KĄPIELI.
Paczka wystarcza na kąpiel dla osób, które nie są w stanie udać się do Vichy.

Dla uniknienia fałszerstwa żądać należy aby na wszystkich produktach znajdowały się znaczki:
„Kompanii Wód Vichy“

Dostać można w Krakowie w apt. W. Redyka przy M. Rynku i w apt. K. Wiszniewskiego, oraz u PP. J. Wentzla, S. Feintucha, Józefa Goldwassera i W. Goldwassera; w Tarnowie u p. N. Traum. [873-19-22]

OBWIESZCZENIE.

L. 2552. (2286-2-3)

Magistrat miasta Podgórza podaje niniejszém do powszechnéj wiadomości, iż celem wydzierżawienia wapiennika miejskiego wraz z piecem angielskim i należącemi do tego budynkami **na przeciąg jednego roku, to jest: od dnia 1go stycznia do dnia 31go grudnia 1884 roku,** — odbędzie się **w dniu 18 październik 1883 roku od godziny 10ej z rana do 1ej w południe w gmachu magistratualnym publiczna licytacya.**

Cenę wywołania ustanawia się w sumie 2000 złr. w d. tytułem czynszu dzierżawnego rocznie płacić się mającej.

Wadyum licytacyjne wynosi 10% od ceny wywołania.

Oferty pisemne według prawnych przepisów sporządzone i w wadyum licytacyjne zaopatrzone przyjmowane będę przez komisyę licytacyjną do końca ustnej licytacyi.

Bliższe warunki licytacyjne przejrzane być mogą w kancelaryi Magistratu w godzinach urzędowych.

Z Magistratu miasta Podgórza
dnia 19go września 1883 roku.

Drzewa i krzewy ozdobne

z nadchodzącą jesienią są do nabycia po cenach możliwie niskich. — Zamówienia przyjmuje ***Zarząd plantacyj miejskich*** ulica Lubicz Nr. 21. (2334-4-5)

DRZEWA OWOCOWE

wysokopienne, piękne, nowe gatunki.
Jabłonie 100 szt. od 6 do 8 lat mające 36 złr.
„ pojedyncze sztuka po 40 ct.
„ od 8 do 12 lat mające po 60 ct.
Gruszki 100 szt. z najcel. gatunków 38 złr.
„ pojedyncze szt. od 40 ct. do 60 ct.
Śliwki rengloty wysokie od 35 do 50 ct.
Wina wczesne muszkatele i inne gatunki po 28 ct. (2279-2-6)
Maliny przez całe lato rodzące, białe i czer. pojedyncze po 12 ct. szt., 100 szt. 8 złr.
Marchwi karoty litr 40 c., pietruszki litr 70 c.

Gumniska p. Tarnów.
Stan. Korsynek.

Cierpiącym na płuca

suchotnikom i t. d. poleca się **środek,** który **mnie i bardzo wielu innym pomógł.** Na zapytania odpowiada chętnie (1748-11·15)
Teodor Rössner w Lipsku.



K. C. Rüst w Leer
we wschodniej Fryzlandyi,
w prowincyi hanowerskiej,

poleca swój więcej niż od 30 lat istniejący handel bydła dla dostawy cielnych krów, jałówek, buhajów do skoku i 7 do 8 miesięcznych cieląt z najlepszych rodów bydła z Holandyi, wschodniej Fryzyi, Oldenburga i Wilstermarsch, również hanowerskich i oldenburskich źrebiąt i starszych koni.

Ceny oblicza jaknajtaniej o ile możności opłatnie do każdej stacyi kolejowej przy punktualnej i rzetelnej obsłudze.

W lecie zawsze wielki wybór na pastwiskach. (440-8 12)

Założona 1822 r.
Fabryka nici bawełnianych w Breitensee
M. Hanauska's Sohn
skład w Wiedniu, VII, Neubaugasse Nr. 16.

SCHUTZ-MARKE. ZU DEN 7 KURFÜRSTEN.

Własne wyroby: bawełniane przędze pończoszkowej roboty, blichowane, nieblichowane, jedno i dwukolorowe, deseniowe, mięszane i t. p. w pudełkach lub w paczkach. (2059-9-16)

Wełna do fastyrgowania dla krawców, **wełny na kołdry** i t. p.

Towary na sprzedaż: przędza do heklowania, wełna włóknista, wełna do pętlic, przędza do znaczenia, sewing (szkoc. wełna), nici do szycia, nici szpulkowe, nici Eisengarn, Unterfaden i t. d.

Przędze z wełny owczej: 2-, 3-, 4- i 8-nitkowa wełna Zefir, wełna mchowa, wełna szkląca, angielska mięszana przędza pończoszkowej roboty, Vigognia-Peruviana, naśladowanie Vigognii, przędza Mohair, wełna zwijana Vigognia, wełna na skarpetki, wełna do fastrygowania dla tapicerów, wełna Zefir fantazyjna i t. d. Pończochy dla dzieci i kobiet i skarpetki, tudzież **różne podobne towary. Cenniki opłatnie.**

Zamówienia z prowincyi będą punktualnie wykonane.

Eggera SZCZEGÓLNOŚCI!
Przeciw kurczowi żołądka i złemu trawieniu.

Eggera pastylki sodowe, wyrabiane na kompresyjnych maszynach, mogą być wielce skutecznie używane przeciw paleniu w żołądku, zgęszczeniu i osłabieniu w kiszkach, wole, blednicy, są one środkiem zapobiegawczym w nerwobólu głowy. Pastylki te szybko się rozpuszczają w ustach i mają przyjemny smak, odświeżający i orzeźwiający oddech. **Pudełko oryginalne 30 cnt.**

Eggera pastylki piersiowe na kaszel, chrypkę, zaflegmienie i wszelkie rodzaje dolegliwości szyi. Cukierki te są szczęśliwem połączeniem gumy arabskiej i najczystszego cukru, działają uśmierzająco, zwilgotniająco na błony śluzowe i nawet po dłuższem używaniu niesprawiają żadnego kwasu żołądkow. Pudełko oryginalne z opisom użycia po **25, 50 cnt. i 1 złr.** (2312-26-)

Eggera cukierki z roślin mchowych **(żelatynowe lichen caragheen)** zrobione z najdelikatniejszych pierwiastków, działają zwilgotniająco i uśmierzająco, mają bardzo przyjemny smak owocowy. Zapobiegają głównie wysychaniu przyrządów do oddychania. **Mowcy, sędziowie, artyści dramatyczni, nauczyciele,** wogóle osoby, które wskutek powołania swego mają wiele mówić, powinni używać tych cukierków uznanych jako dobre. Mimo dobroci i gustownego zewnętrza dla każdego przystępne. **Pudełko oryginalne 15 cnt.**

W KRAKOWIE mają na składzie apt.: *J. Trauczyński, A. Siedlecki, W. Redyk, E. Radler, K. Wiszniewski,* — następnie wszystkie większe apteki w Galicyi.